

TADEUSZ LEBIODA  
Bardo

## POWSTANIE I GŁÓWNE PROBLEMY ZWIĄZKÓW WYPĘDZONYCH NA TERENIE BYLEJ NRD

Zjednoczenie obu państw niemieckich otworzyło możliwości dla organizowania się tych mieszkańców NRD, którzy w wyniku ucieczki i wypędzenia w końcowej fazie drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu opuścić musieli Śląsk, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie, wschodnią Brandenburgię, Wolne Miasto Gdańsk, Czechosłowację, tereny Polski w granicach z 1939 r., jak i pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej oraz ZSRR<sup>1</sup>. W radzieckiej strefie okupacyjnej i powstałej z niej 7 października 1949 r. NRD znalazło się według różnych danych od 3,6 do 4,6 mln uchodźców i wypędzonych<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Proces ucieczki, wypędzenia i wysiedlenia, rozumiany jako masowa, wymuszona migracja ludności niemieckiej przybrał formy zorganizowanej ewakuacji ludności cywilnej przez władze niemieckie w końcowej fazie działań wojennych, samodzielnej ucieczki na Zachód oraz przymusowego przemieszczenia po zakończeniu wojny na mocy decyzji państw zwycięskich. Jego uczestnikami stała się niemiecka ludność cywilna – uchodźcy i wypędzeni. Zdyferencjonowanie pojęcia „wypędzenie” patrz: U. Arnold *Schulbuchgespräche zwischen der BRD und der Volksrepublik Polen*. W: *Bundesrepublik Deutschland - Volksrepublik Polen. Bilanz der Beziehungen. Probleme und Perspektiven ihrer Normalisierung*. Hrg.: H. A. Jacobsen, C. C. Schweitzer, J. Sułek, L. Trzeciakowski, Frankfurt/Main – Warszawa 1979, s. 343; por.: B. Ociepka, *Stanowisko Związku Wypędzonych wobec zawarcia układów Polska - Republika Federalna Niemiec 1989 - 1991*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1993, s. 104, przyp. 7 oraz *Die deutsch-polnischen Verträge vom 14.11.1990 und 17.6.1991. Traktaty polsko-niemieckie z 14.11.1990 r. i 17.6.1991 r.* Wyd.: Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RFN we współpracy z Ambasadą RP w Kolonii, Kolonia 1991, s. 13.

<sup>2</sup> Przytaczając powyższe dane oparłem się na badaniach G. Reichlinga, *Die deutschen Vertriebenen in Zahlen*. T. 1, Bonn 1986, s. 26. Autor ten szacuje liczbę wypędzonych w radzieckiej strefie okupacyjnej na 4065 tys. osób. Dane podane przez Instytut Statystyczny w Wiesbaden, *Statistisches Taschenbuch über die Heimatvertriebenen*. Wiesbaden 1953, s. 3, określają liczbę wypędzonych w radzieckiej strefie okupacyjnej na dzień 28 X 1949 r. na 3605 tys. osób; M. Wille, *Heimatvertriebene in den ersten Nachkriegsjahren in der sowjetischen Besatzungszone Deutschlands - Anmerkungen zur Statistik*. Deutschlandpolitische Schriftenreihe „Die Vertriebenen in Mitteleuropa” nr 10/1991, s. 4, podaje liczbę około 4590 tys. w dniu 10 XI 1945 r. i ok. 4326 tys. na dzień 1 V 1948 r.; P.-H. Seraphim, *Heimatvertriebene in der Sowjetzone*. Berlin 1954, s. 184 podaje liczbę 3600711 uchodźców i wypędzonych. Wpływ na różnice w danych przytaczanych

Sytuację tej grupy w radzieckiej strefie okupacyjnej i NRD określały od samego początku odmienne warunki od tych, z jakimi spotkała się ta ludność w zachodnich strefach okupacyjnych i późniejszej RFN. W okresie rządów SED problem ucieczki, wypędzenia i wysiedlenia był swego rodzaju tematem „tabu” i nie występował w ogólnej świadomości społecznej, mediach czy historiografii. Jedynie w literaturze spotkać można było przemycane, bądź opatrzone marksistowsko-leninowskim kontekstem fragmenty temu poświęcone<sup>3</sup>. W stosunku do uchodźców i wypędzonych stosowano określenie „przesiedleńcy” (*Umsiedler*), co miało stanowić zewnętrzny wyraz uzasadnienia procesu przemieszczeń ludnościowych oraz zredukować problemy tej grupy do gospodarczej i socjalnej integracji. Z czasem także ta terminologia została wymazana z powszechnego użycia, a takie pojęcia jak „uchodźca” (*Flüchtling*), „przesiedleńca” (*Umsiedler*) czy „nowy obywatel” (*Neubürger*) obłożone zostały zakazem urzędowego stosowania.

Postanowienia Umowy Poczdamskiej z 2 VIII 1945 r. i wcześniejszych decyzji podjętych w Jalcie dotyczących zmiany granicy wschodniej Niemiec nie były akceptowane przez zdecydowaną większość uchodźców i wypędzonych. Władze NRD interpretowały je natomiast jako konsekwencję „agresywnej polityki imperialistów”. Odzwierciedleniem tego stanowiska było uznanie przez „suwerenną” NRD granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w Traktacie Zgorzeleckim z 6 VI 1950 r. za ostateczną zachodnią granicę Polski. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że stanowisko SED w tej sprawie nie było pozbawione koniunkturalizmu. Był on wyraźnie widoczny w czasie i tuż po wyborach komunalnych i krajowych, jakie odbyły się w radzieckiej strefie okupacyjnej w 1946 r. SED, przy poparciu Radzieckiej Administracji Wojskowej (*Sowjetische Militäradministration – SMAD*) tolerowała, a nawet była inspiratorką haseł domagających się rewizji wschodniej granicy Niemiec. We wrześniu 1946 r. drugi wiceprzewodniczący SED pisał w „*Neues Deutschland*”, że partia ta będzie się przeciwstawiać każdemu pomniejszeniu terenów niemieckich, a granica wschodnia jest tylko granicą prowizoryczną do czasu rozstrzygnięć konferencji pokojowej. W marcu 1947 r. przywódcy SED Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl oświadczyli, że tak samo nie aprobują przebiegu granicy wschodniej, jak i planowanych regulacji w stosunku do granicy zachodniej Niemiec<sup>4</sup>. Postawa taka wynikała z obawy

przez poszczególnych badaczy miał niewątpliwie trwający w latach 1945-1950 proces migracji wewnętrznych oraz odpływu wypędzonych z radzieckiej do zachodnich stref okupacyjnych. W NRD od 1950 r. nie prowadzono statystyki ujmującej w odrębny sposób tę grupę ludności. Ostatnie urzędowe dane NRD na ten temat w: *Statistisches Jahrbuch der DDR*. Berlin 1956, s. 36, tabl. 23, określają ich liczbę w NRD w 1950 r. na 3 254 tys. osób.

<sup>3</sup> Patrz szerzej J. B. Bilke, *Unerwünschte Erinnerungen. Flucht und Vertreibung in der DDR-Literatur*. „Deutschlandpolitische Schriftenreihe. Die Vertriebenen in Mitteldeutschland” nr 10/ 1991.

<sup>4</sup> *Wie aus „Umsiedler” wieder Flüchtlinge werden. Zur Aufwertung Ostdeutschlands im SED-Staat*. „Kulturpolitische Korrespondenz” (dalej KK) z 15 IV 1989, s. 5.

przed utratą poważnej liczby głosów ludności uchodźczej i wypędzonej w jedy-nych wolnych wyborach przeprowadzonych w NRD przed 1990 r. Przełomem w postrzeganiu problemu granicznego stał się dla działaczy SED dopiero Traktat Zgorzelecki zamieniający granicę Odry i Nysy w „granicę pokoju i przyjaźni”. Z upływem czasu logika interpretacji Umowy Poczdamskiej i Traktatu Zgorzeleckiego nie pozwalała na choćby wspomnienie o losie milionów Niemców, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia byłych wschodnich prowincji Niemiec i Sudetów oraz pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Ludność tą, o ile w ogóle zachodziła konieczność jej wspomina-nia, kamuflowano w oficjalnej nomenklaturze pod postacią „7,5 milionów pozbawionych dachu nad głową” (*Obdachlose*)<sup>5</sup>. Termin „Niemcy Wschodnie” nie funkcjonował zaś nawet jako określenie historycznej części Niemiec. Sytuacja taka utrzymała się aż do 1990 r.

W państwie rządzonym przez SED zignorowany został również prawie zupełnie problem zadośćuczynienia materialnego za straty poniesione w okre-sie ucieczki, wypędzenia i przesiedlenia. W latach 1946-1950 spotykamy się jedynie z przejawami ograniczonej pomocy ze strony administracji radzieckiej strefy okupacyjnej, a potem władz NRD<sup>6</sup>. Uwzględnienie uchodźców i wypę-dzonych w realizowanej od września 1945 r. reformie rolnej, zarządzenie SMAD z 15 X 1946 r. o jednorazowej pomocy finansowej, czy ustawa z 8 IX 1950 r. „o dalszej poprawie położenia byłych przesiedleńców w NRD”, na mocy której przyznawano kredyty na potrzeby mieszkaniowe oraz rze-mieślnicze nie mogły być porównywalne z warunkami ustrojowymi, prawnymi i socjalnymi, jakie stworzone zostały tej grupie w RFN. W NRD nie powstały nawet załączki statusu prawnego obowiązującego w RFN, ujętego w ramy tzw. ustawodawstwa o wypędzonych (*Vertriebenengesetzgebung*), w którym szczególnie znaczenie przypisać należy „Ustawie o sprawach wypędzonych i uchodźców” (*Gesetz über die Angelegenheiten der Vertriebenen und Flüchtlinge – Bundesvertriebenengesetz – BVFG*). W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych określone również zostały w RFN świadczenia socjalne i finansowe wynikające z sytuacji uchodźców i wypędzonych po utracie przez nich majątku i trudnego położenia w nowym miejscu zamieszkania. Sprawy te uregulowane zostały w ściśle powiązanych ze sobą „Ustawie o wyrównaniu szkód” (*Lastenausgleichsgesetz – LAG*) i „Ustawie stwierdzającej zaistnienie szkód” (*Feststellungsgesetz*). W przeciwieństwie do trwałych rozwiązań, jakie przyjęte zostały w RFN, w NRD nie były po 1950 r. kontynuowane dotychczasowe,

<sup>5</sup> K. Lau, *Ostdeutschland und die Vertriebenen im öffentlichen Bewußtsein und im Geschichtsbild der DDR bis 1989*. „Deutschlandpolitische Schriftenreihe. Die Vertriebenen in Mitteldeutschland” nr 10/1991, s. 11.

<sup>6</sup> Patrz szerzej: B. Ociepka, *Związek Wypędzonych w nowych landach Republiki Federalnej Niemiec*. „Zbliżenia. Polska Niemcy. Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego” nr 1/1994, ss. 73-74.

fragmentaryczne zresztą, próby materialnej pomocy tej grupie w myśl zasady, że integracja uchodźców i wypędzonych już się dokonała.

W komunistycznej NRD nie było także mowy o wolnej reprezentacji interesów politycznych, pielęgnowaniu świadomości i więzi grupowej, kulturalnej i tradycji stron rodzinnych. Stąd nigdy nie zostały tam utworzone związki wypędzonych na wzór związków i ziomkostw, jakie powstały w RFN w latach 1948 – 1951, czy utworzonego w dniu 27 X 1957 r. Związku Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände – BdV*). W terminologii państwa wschodnioniemieckiego związki te przedstawione były w jednoznacznym kontekście „organizacji o charakterze rewanżystowskim i państwowo wrogim”. Związek Wypędzonych natomiast w nomenklaturze komunistycznej określany był jako „związek rewanżystów”<sup>7</sup>.

W pierwszych latach powojennych elementarne interesy uchodźców i wypędzonych reprezentowane były w radzieckiej strefie okupacyjnej przez Kościoły katolicki i ewangelicki. Zakres ich pomocy ograniczał się jednak do akcji humanitarnych, jak tworzenie punktów pomocy na dworcach, organizowanie zaopatrzenia, pomoc w poszukiwaniu bliskich i zaginionych, opieka nad dziećmi, chorymi i starcami. Działania te, niezwykle potrzebne w pierwszym okresie powojennym, nie wyczerpywały jednak całego spektrum potrzeb i interesów tej grupy i nie mogły być w dalszej perspektywie wystarczające. Nie wkroczyły one też w fazę tworzenia organizacyjnych form, przy pomocy których w sposób swobodny artykułować można było grupowe, społeczne, bądź polityczne interesy. Nie oznacza to jednak, że nie było w ogóle prób zrzeszania się tej ludności. Do 1949 r. odbywały się nieoficjalne spotkania ziomkowskie o ograniczonym zasięgu. Uchodźcy i wypędzeni zbierali się w niewielkich grupach w domach prywatnych, w restauracjach, czy na przykład w ZOO, jak to miało miejsce w Lipsku w przypadku grupy Niemców sudeckich. Zatomizowane inicjatywy były początkowo tolerowane przez władze, choć nie wydawano na nie oficjalnej zgody. Dopiero na początku 1950 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych NRD, na mocy zarządzenia, zakazało uchodźcom i wypędzonym spotkań, jako zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu oraz godzących w przyjazne stosunki ze wschodnimi sąsiadami<sup>8</sup>. Stąd też na przykład grupa Świdniczan zbierająca się regularnie w latach 1946-1950 w jednej z lipskich restauracji nie była zbyt zdziwiona, kiedy usłyszała od jej właściciela, że zostało mu zabronione wpuszczanie ich do lokalu. Osoby, które mimo to chciały zachować swoje poczucie więzi kulturowej i pielęgnować tradycję regionalną narażone zostały na szykany i represje. Zągęszczająca się wokół nich atmosfera skłaniała je niejednokrotnie do ucieczki na Zachód. Ci, którzy pozostali i dalej wykazywali

<sup>7</sup> K. Lau, *op. cit.*, s. 11.

<sup>8</sup> B. Ociepka, *op. cit.*, s. 74.

aktywność byli podejrzani o „działanie antypokojowe”, a to oznaczało wyrokowanie przeciw porządkowi prawnemu. Piętno działalności antypaństwowej podlegającej sankcji karnej przypisane zatem zostało w NRD na stałe wszelkim próbom organizowania się uchodźców i wypędzonych, a w połączeniu z działaniami policyjnymi przyczyniło się do ich skutecznego stłumienia.

Zignorowany w okresie istnienia NRD problem artykulacji i reprezentacji interesów tej grupy stanowił swego rodzaju bombę z opóźnionym zapłonem, która dała o sobie znać ze wzmoczoną siłą tuż po upadku muru berlińskiego w dniu 9 XI 1989 r. Powiew wolności, jaki ogarnął całe społeczeństwo NRD przyniósł także inicjatywy w zakresie tworzenia struktur organizacyjnych uchodźców i wypędzonych. Wpływały one z dwóch kierunków. Stosunkowo szybko swą aktywność wzmógł istniejący w RFN Związek Wypędzonych, który deklarował od początku swego istnienia chęć reprezentacji interesów wszystkich uchodźców i wypędzonych, a więc także tych, którzy znaleźli się w NRD. Wraz z pogłębianiem się procesu przywracania jedności obu państw niemieckich zaznaczyły się też coraz śmielsze i coraz częstsze inicjatywy oddolne.

Związek Wypędzonych stanął przed całym kompleksem problemów, które w poważny sposób utrudniały działanie w „Niemczech Środkowych” (*Mitteldeutschland*)<sup>9</sup>. Organizacja ta nie dysponowała bowiem wiarygodnymi danymi określającymi dokładną liczbę, rozmieszczenie i skład społeczny uchodźców i wypędzonych. Na przestrzeni ponad 40-letniego okresu znacznej dezaktualizacji uległy dane statystyczne pochodzące z lat 1946 i 1950. Wobec faktu, że w NRD nie powstały nigdy znaczące formy organizacyjne tej ludności, brakowało jakiegokolwiek partnera, z którym można by nawiązać kontakty. Nie było także mowy o strukturach administracji komunalnej czy okręgowej zajmujących się sprawami tej grupy. Budowa organizacji wypędzonych rozpoczęła się zatem od punktu zerowego.

W tej sytuacji podstawowym dla *BdV* zadaniem stało się zainteresowanie uchodźców i wypędzonych mieszkających w NRD Związkiem i poprzez to nawiązanie z nimi wstępnych kontaktów. Prowadzić to miało do odbudowy, jak określali to działacze Związku, przez dziesięciolecia „zamkniętego pomostu pomiędzy wypędzonymi w RFN i NRD”. Organizacji chodziło także o stworzenie dogodnych warunków ramowych mogących ułatwić zawiązanie się inicjatyw organizacyjnych, koordynację i tworzenie pierwszych powiązań między powstającymi grupami, a także zaopatrywanie zainteresowanych w materiał informacyjny o historii i kulturze stron rodzinnych oraz o działalności *BdV* w RFN.

<sup>9</sup> W terminologii *BdV* pojęcie „Niemcy Środkowe” stosowane było na oznaczenie terenów byłej NRD, co odróżniać je miało od pojęcia „Niemcy Wschodnie”, pod którym rozumiano tereny leżące na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej wchodzące w dniu 31 XII 1937 r. w skład Rzeszy Niemieckiej.

W obrębie działalności informacyjnej niewątpliwie korzystnym czynnikiem z punktu widzenia związkowej propagandy był fakt, że w 1990 r. przypadła 40. rocznica podpisania „Karty niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych”, podstawowego dokumentu ideowego tej grupy, uchwalonego 5 VIII 1950 r. w Bad Cannstatt pod Stuttgartem. *BdV* przygotowywał się do tej rocznicy już wcześniej. Przekazywanie zatem na teren NRD treści zawartych w dokumencie i wynikających z niego celów i zadań organizacji stało się poniekąd ułatwione. Elementem utrudniającym swobodną działalność informacyjną oraz rozwijanie nieskrępowanych kontaktów stanowiła natomiast obowiązująca w NRD cenzura pocztowa, której zniesienia domagał się *BdV*<sup>10</sup>. W końcu przeszkoda ta została pokonana, a działalność informacyjna w formie regularnego przekazywania materiałów Związku do zainteresowanych w Niemczech Środkowych mogła funkcjonować bez przeszkód.

Pierwsze, spontaniczne inicjatywy organizowania się uchodźców i wypędzonych w NRD miały miejsce na przełomie lutego i marca 1990 r., a więc jeszcze przed wyborami do Izby Ludowej, które odbyły się 18 III 1990 r. W wielu przypadkach poprzedzone one były listowymi kontaktami przedstawicieli tej grupy mieszkających w NRD z centralą *BdV* w Bonn. Z sytuacją taką spotykamy się na przykład w Lipsku. Owocem wymiany korespondencji stało się pierwsze spotkanie wysłanników *BdV* z mieszkającymi tam wypędzonymi, które odbyło się w marcu 1990 r. Mimo że w *Auerbachs Keller*, gdzie doszło do wspólnej rozmowy, żaden z jej uczestników nie zadeklarował swojego aktywnego udziału w budowie lokalnej struktury, niewątpliwie zdarzenie to uznać można jednak za pierwszy asumpt prowadzący do tego celu<sup>11</sup>. Zbyt mocno jeszcze zakorzeniony był strach przed służbami specjalnymi w istniejącej wciąż NRD, jak i przed odpowiedzialnością, jaką pociągać musiała niezależna aktywność organizacyjna, obca mentalności mieszkańców państwa komunistycznego. Szereg spotkań podobnych do tego, jakie odbyło się w Lipsku, swoboda podróżowania obywateli NRD, udział w licznych imprezach organizowanych przez *BdV* na Zachodzie i nawiązane w ten sposób kontakty doprowadziły do powstania załączków przyszłej organizacji wypędzonych.

Mimo że część spośród lokalnych grup skłaniała się początkowo ku nazwie związków przesiedleńców (*Umsiedler*) dla określenia swoich organizacji, to jednak stale rosnące zaangażowanie *BdV* w proces tworzenia nowych struktur doprowadziło do sytuacji, że weszły one ostatecznie w skład Związku. Warto także zaznaczyć, że wraz z tym powszechnie stosowano także termin wypędzony

<sup>10</sup> „Pressemitteilung – Bund der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände” (dalej „Pressemitteilung”) z 6 III 1990, Archiwum Związku Wypędzonych w Bad Godesberg (dalej ABdV), bez sygnatury (dalej bs).

<sup>11</sup> Rozmowa z członkiem zarządu i jednym z założycieli związku okręgowego *BdV* w Lipsku, Archiwum Związku Okręgowego *BdV* w Lipsku (dalej ABdV-L), bs.

(*Vertriebene*) na określenie zrzeszających się w Związku członków. Wynikało to nie tylko z nazwy organizacji, ale także z poczucia niesprawiedliwości zaistniałego po wojnie stanu, w którym niemożliwy stał się powrót do stron rodzinnych bez względu na okoliczności ich opuszczenia. Z terminem tym utożsamiali się powszechnie mieszkańcy NRD aspirujący do utworzenia i wstąpienia do organizacji wypędzonych.

Okres tworzenia się pierwszych inicjatyw, trwający od wiosny do lata 1990 r., charakteryzował się dużą spontanicznością i nieskoordynowaniem działań. Powstające załazki przyszłych związków cechowały się często bardziej półprywatnymi i towarzyskimi więzami niż zbiurokratyzowanymi formami organizacyjnymi. Faza ta miała jednak o tyle duże znaczenie na przyszłość, że tworzyła właściwą atmosferę, która wyodrębniała problemy tej grupy jako odrębne zagadnienie, wokół którego ogniskować się mogły działania o charakterze instytucjonalnym. Pozwoliła ona także na „odnalezienie się” środowisk wypędzonych wśród lokalnych społeczności.

Intencją władz *BdV* stało się tworzenie nowych struktur organizacji opartych na zasadzie terytorialnej, czyli zrzeszenia się wypędzonych mieszkających na tym samym terenie niezależnie od miejsca ich pochodzenia. Dopiero w trzecim kwartale 1990 r. rozpoczęła się polaryzacja powstałych w ten sposób związków i tworzenie się grup ziomkowskich. Tak zbudowana miała zostać, charakterystyczna dla *BdV* na Zachodzie, struktura organizacyjna, składająca się ze związków krajowych, ze związkami okręgowymi i miejskimi na niższych szczeblach, w których skład wchodziłi wypędzeni mieszkający na danym terenie, i grup ziomkowskich, z członkami identyfikującymi się przede wszystkim z regionem swojego pochodzenia. Powyższa zasada miała także swoje praktyczne znaczenie. Łatwiej bowiem organizować sieć związku, która miała pokryć swoim zasięgiem cały obszar byłej NRD wykorzystując zasadę terytorialną w chwili, gdy podjęte zostały na szczeblu państwowym wstępne decyzje o utworzeniu, po zjednoczeniu obu państw niemieckich, nowych krajów federacji (landów), jako jednostek administracyjnych.

Po utworzeniu przyczółków organizacyjnych, dla *BdV* stało się istotne wspieranie ich rozwoju poprzez koordynację i scalanie lokalnych inicjatyw w celu możliwie szybkiego stworzenia sieci Związku<sup>12</sup>. Rozbudowa struktur organizacji w Niemczech Środkowych uznana została przez władze *BdV* za jedno z priorytetowych zadań Związku na lata 1990 - 1991<sup>13</sup>. Pojawiły się jednak także głosy wyrażające obawy o zbyt rutynowe, a tym samym skostniałe podejście do

<sup>12</sup> „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 15. und 16. Juni 1990 in Bonn, Aussprache”. ABdV, bs.

<sup>13</sup> „Rede von BdV-Generalsekretär Hartmut Koschik bei der Bundesversammlung des Bundes der Vertriebenen am 15. Juni 1990 in der Stadthalle Bonn-Bad Godesberg”, s. 4, ABdV, bs; „Treue zu Deutschland – Treue zu Charta”, Einführung zum Mitarbeiterkongreß des BdV: Dr. Herbert Czaja: „Die aktuellen Aufgaben”, 20 X 1990, ss. 3-4, ABdV, bs.

zaistniałej sytuacji ze strony organizacji. Obawy dotyczyły braku gotowych koncepcji obejmujących zakres pomocy chcącym tworzyć związki wypędzonych, jak praktyczne porady o sposobach zakładania organizacji, wsparcie przy podstawowym wyposażeniu placówek czy wreszcie możliwości kontaktów pomiędzy sobą, jak i z placówkami na Zachodzie<sup>14</sup>. Coraz bardziej oczywistą kwestią stawała się zatem dla *BdV* konieczność zdecydowanego i aktywnego działania na rzecz ujednolicenia i zsynchronizowania powstałych i zawiązujących się inicjatyw.

W koordynacji powstających struktur ważna rola przypadła nadbudowie biurokratycznej *BdV*, Biura Federalnemu w Bonn. Przejawem tego stało się wydzielenie odrębnej komórki, na której czele od 1 XI 1990 r. stanął Marcus Leuschner<sup>15</sup>. Działalność koordynacyjna, idąca w parze z podnoszeniem wiedzy o Związku, miała przede wszystkim na celu wytworzenie personalnych powiązań pomiędzy zatowarowanymi dotąd grupami. We wstępnym etapie działalność ta oparta była na licznych podróżach i bezpośrednim wspieraniu poszczególnych inicjatyw<sup>16</sup>. W wyniku zawiązanych w ten sposób kontaktów doszło w dniach 27-29 VII 1990 r. w Bad Godesberg do pierwszego koordynacyjnego spotkania działaczy powstających struktur, w którym wzięła udział grupa 30-40 wypędzonych z całej NRD. Jego celem było naszkicowanie profilów pracy związkowej jak: działalność kulturalna, poradnictwo socjalne i gospodarcze, opieka nad wypędzonymi i wysiedleńcami, praca informacyjna oraz wypracowanie specyficznych dla Niemiec Środkowych koncepcji i modeli funkcjonowania organizacji<sup>17</sup>. Najliczniej na spotkaniu reprezentowani byli inicjatorzy tworzenia organizacji wypędzonych mieszkający w Saksonii i Turynii, gdzie zaznaczyła się ich największa aktywność. Wśród zaproszonych znaleźli się między innymi deputowani do Izby Ludowej Saksonii – Georg Janovsky i Kai Wolfgang Raimann. Wcześniej, w dniach 15-16 VI 1990 r. wzięli oni udział w obradach zgromadzenia federalnego *BdV*, najważniejszego organu Związku<sup>18</sup>.

W owym czasie istniał już pierwszy komitet założycielski wypędzonych na szczeblu kraju, utworzony 21 VII 1990 r. w Saksonii. Przybrał on nazwę komitetu Saksonii/Łużyc Śląskich, co odzwierciedlało dążenia wypędzonych do

<sup>14</sup> *Wir sind ein Volk – Mitverarbeitung für eine Nation. Wer kümmert sich um die ostdeutschen Landsleute in Mitteldeutschland*. KK z 5 III 1990.

<sup>15</sup> „Jahresbericht 1990. Bund der Vertriebenen – Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände” (dalej „Jahresbericht”), s. 37.

<sup>16</sup> W okresie od 15 maja do 15 sierpnia 1990 r. do stworzenia powiązań pomiędzy grupami inicjatywnymi desygnowany został przedstawiciel Biura Federalnego *BdV*, „Jahresbericht 1990”, s. 35.

<sup>17</sup> „Jahresbericht 1990”, s. 35.

<sup>18</sup> „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 15. und 16. Juni 1990 in Bonn, Aussprache”. ABdV, bs.



utworzenia odrębnej jednostki administracyjnej o tej nazwie na terenie Łużyc. Na jego czele stanął wspomniany już Georg Janovsky a zastępcą został Kai Wolfgang Raimann. Potrzebę tworzenia struktur Związku komitet uzasadniał dążeniem do zachowania świadomości ziomkowskiej oraz możliwością artykulacji własnych politycznych, kulturalnych i socjalnych problemów. Jako najważniejsze zadania uznane zostały sprawa stworzenia ustawowych możliwości dla pielęgnacji i wspierania osiągnięć kulturalnych Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej, z terenów Sudetów oraz z byłego ZSRR, zniesienie ograniczeń prawnych hamujących budowę struktur Związku, uwzględnienie w traktacie zjednoczeniowym prawa wypędzonych do wyrównania szkód (*Lastenausgleich*), włączenie ich do toczącego się wówczas dialogu z Polską oraz poparcie dla akcji „Pokój przez wolne głosowanie” – forsowanej wówczas przez *BdV* koncepcji przeprowadzenia plebiscytu na terenach wchodzących w 1937 r. do Rzeszy Niemieckiej leżących na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej. W wymiarze regionalnym swoje odbicie znalazło, wspomniane już, dążenie do utworzenia odrębnego okręgu Łużyce Śląskie w przyszłym kraju Saksonii<sup>19</sup>. Oprócz tego w postulatach zgłaszanych przez wypędzonych znalazły się także dążenia do realizacji prawa do stron rodzinnych i prawa do samostanowienia, zbieżne z celami sformułowanymi w „Karcie niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych”. Dokument ten stał się też stosunkowo szybko platformą ideową i programową powstających inicjatyw.

Tworzenie struktur związkowych nie było pozbawione niepowodzeń. Przykładem tego może być sytuacja, jaka zaistniała w dniu 17 XI 1990 r. w Dreźnie w czasie zebrania założycielskiego związku w Saksonii. Próba ostatecznego ukonstytuowania się związku poprzez wybór jego zarządu skończyła się fiaskiem<sup>20</sup>. Okazało się bowiem, że większość spośród kandydatów do władz, włącznie z desygnowanym na przewodniczącego Dombrowskim z Żytawy, należała wcześniej do *SED* i była zaangażowana w jej działalność, zatajając to przed zebraniem<sup>21</sup>. Dopiero przepytywanie kandydatów przed wyborami przez salę doprowadziło do ujawnienia tych faktów. Reakcją części zgromadzonych było opuszczenie zebrania, czemu towarzyszyła napięta atmosfera. W rezultacie tego pierwotne kandydatury zostały odrzucone jako niereprezentatywne, co pociągnęło za sobą przesunięcie terminu założenia związku o 4 miesiące<sup>22</sup>. Równocześnie wybrane zostało nowe gremium, któremu powierzono przygotowanie następnego zebrania założycielskiego. Na jego czele stanął należący do

<sup>19</sup> *BdV-Landesverband Sachsen/Schlesische Lausitz in Görlitz konstituiert*. „Pressemitteilung” z 23 VII 1990, ABdV, bs.

<sup>20</sup> *Neuer BdV-Gründungsausschuß in Sachsen*. Pressemitteilung z 20 XI 1990, ABdV, bs.

<sup>21</sup> *In Sachsen scheitert Gründung eines Vertriebenenverbandes*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej FAZ) z 19 XI 1990.

<sup>22</sup> Rozmowa z Markusem Leuschnerem odpowiedzialnym w Biurze Federalnym Związku za tworzenie struktur *BdV* w „Niemczech Środkowych”, przeprowadzona w dniu 26 X 1993.

*SPD Johannes Schöpe*, który został później przewodniczącym związku krajowego *BdV* w Saksonii.

Niepowodzenie pierwszej próby ukonstytuowania się organizacji wypędzonych w Saksonii stanowiło odbicie problemu „rozliczeń z przeszłością”, jaki ogarnął wszystkie niemal dziedziny życia społecznego nowych krajów federacji. Wobec tego problemu *BdV* stanął na stanowisku, że nie jest istotna przeszłość wypędzonych, jeżeli nie zostanie ona zatajona, a osoby te uzyskają akceptację w swoim środowisku. Jak podkreśla wielu działaczy organizacji, problem zaangażowania i poparcia władzy komunistycznej w NRD zwłaszcza przez starą generację wypędzonych miał swój specyficzny wymiar. W ich opinii władza ta akceptowała czy wręcz sankcjonowała zaistniałe zmiany powojenne, które oznaczały dla Ślązaków, Niemców sudeckich, wschodnich Brandenburczyków, Pomorzan czy mieszkańców byłych Prus Wschodnich utratę ich stron rodzinnych. Stąd ich stosunkowo ograniczone skłonności do angażowania się w działalność *SED*. Wobec braku badań na ten temat trudno jednak jednoznacznie ocenić zasadność tej tezy.

Związek krajowy *BdV* w Saksonii ukonstytuował się ostatecznie jako trzeci w kolejności w nowych krajach federacji. Zestawienie terminów powstania wszystkich związków *BdV* na szczeblu krajowym oraz komitetów założycielskich obrazuje poniższa tabela<sup>23</sup>.

*Terminy zawiązania komitetów założycielskich i związków krajowych BdV w nowych krajach federacji*

Związek krajowy <i>BdV</i>	Data powstania komitetu założycielskiego	Data powstania związku krajowego
Turyngii	29 lipca 1990	10 listopada 1990
Brandenburgii	14 grudnia 1990	25 stycznia 1991
Saksonii/Lużyc Śląskich	21 lipca 1990	6 marca 1991*
Meklemburgii-Pomorza		
Przedniego	3 listopada 1990	14 maja 1991
Saksonii-Anhalt	10 marca 1991	15 czerwca 1991

\* Pierwsza, nieudana próba założenia związku miała miejsce 17 listopada 1990 r.

Odmienny od pozostałych był natomiast sposób tworzenia związku krajowego Berlina *BdV*. Trudno mówić w tym przypadku o kształtowaniu nowych struktur. W Berlinie Zachodnim istniał bowiem prężnie działający związek krajowy, którego przewodniczącym był urodzony w Kostrzynie Gerhard Dewitz, deputowany do *Bundestagu* z ramienia *CDU*. Po upadku muru berlińskiego związek stał się partnerem i ośrodkiem organizacyjnym dla wszystkich wypędzo-

<sup>23</sup> Na podstawie „Jahresbericht 1991”, s. 35.

nych mieszkających w tym mieście i chętnych do wstąpienia w jego szeregi<sup>24</sup>. Wydaje się także, że miał on również ambicje oddziaływania w szerszym zakresie na terenie całej Brandenburgii, co wynikało nie tylko z przejętego patronatu nad tą nowo powstającą organizacją. Ambicje personalne przyczyniły się z czasem do powstania napięć pomiędzy oboma związkami.

Atmosferę i sposób tworzenia się organizacji wypędzonych przybliżyć może również sytuacja na szczeblu lokalnym. Za reprezentatywny przykład posłużyć mogą okoliczności tworzenia trzeciego co do wielkości w Saksonii – związku okręgowego w Lipsku. Impulsy, jakie wynieśli lipscy inicjatorzy ze wspomnianego wyżej lipcowego spotkania w Bad Godesberg, zostały wzmocnione poprzez ich uczestnictwo w obchodach 40. rocznicy podpisania „Karty niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych”, które odbyły się w dniu 5 VIII 1990 r. w Stuttgarcie. Udział w nich wziął również kanclerz Helmut Kohl. Uroczystości te stały się nie tylko okazją do spotkania z wypędzonymi mieszkającymi na Zachodzie, ale także dały sposobność do podjęcia pierwszych, konkretnych działań. Inicjatorzy powstania organizacji w Lipsku otrzymali bowiem listę wypędzonych mieszkających w tym mieście i jego okolicach. Sporządzona ona została przez pracowników Biura Federalnego *BdV* w Bonn na podstawie otrzymywanej korespondencji. W oparciu o listę doszło w Lipsku do pierwszego spotkania z udziałem 50-60 osób. Przybyli wypędzeni wyłonili spośród siebie prowizoryczny komitet założycielski, na którego czele stanęła pochodząca ze Świdnicy Christina Rühle, główna inicjatorka budowy organizacji. Później została ona jej długoletnią przewodniczącą. Działania te spotkały się z pomocą miejscowej *Deutsche Soziale Union – DSU*. Udostępniła ona część swoich pomieszczeń biurowych na potrzeby organizacyjne wypędzonych, co przyczyniło się do zinstytucjonalizowania działalności. Komitet założycielski zwołał na 9 I 1991 r. zebranie założycielskie, które miało dać początek istnienia związku okręgowego *BdV* w Lipsku. Na zebranie w pomieszczeniach kulturalnych lipskiej zajezdni tramwajowej przyszło ponad 500 osób. Atmosfera spotkania przepełniona była dużym ładunkiem emocji wynikających z pierwszej możliwości swobodnego, publicznego mówienia o sprawach wypędzonych, wspomnień oraz odtwarzania w ten sposób, rozbitej w czasie trwania rządów *SED* świadomości grupowej. Liczba przybyłych na spotkanie i dalszych około 4,5 tys. przyjętych w ciągu następnych tygodni członków organizacji przerosła oczekiwania inicjatorów. Jak się później miało okazać, sytuacja ta przyczyniła się też poważnie do okrzepnięcia organizacyjnego związku. Zapisujący się zobowiązani byli bowiem do zapłaty, oprócz comiesięcznej 2 markowej składki, jednorazowego wpisowego w wysokości 5 marek. Zgromadzone w ten sposób fundusze pozwoliły na przewyżczanie problemów organizacyjnych, jak pojawiły się

<sup>24</sup> *Ibidem*.

w następnych latach. Po zawiązaniu związku okręgowego, w marcu 1991 r. rozpoczęło się wyodrębnianie grup ziomkowskich. W ten sposób powstały ściśle współpracujące ze sobą grupy ziomkowskie Dolnoślązaków i Górnoślązaków, którzy na szczeblu federalnym tworzą dwa odrębne ziomkostwa. Drugą, co do wielkości grupę ziomkowską stworzyło środowisko byłych mieszkańców Prus Wschodnich, a dalej grupa ziomków z Pomorza Zachodniego, wschodniej Brandenburgii i Gdańska. Swoje grupy utworzyły także Ziomkostwa Wisły-Warty, Szwabów naddunajskich i Sasów siedmiogrodzkich. W ten sposób ukształtowany związek okręgowy Lipska *BdV* wszedł w skład związku krajowego *BdV* Saksonia/Łużyce Śląskie<sup>25</sup>.

Na przykładzie tworzenia się organizacji w Lipsku zauważyć można, że w początkowej fazie zawiązywania się związków wypędzonych w nowych krajach federacji cieszyły się one przychylnością partii chadeckich, jak *DSU* – siostrzanej partii *CSU* i samej *CDU*. Pomoc w udostępnieniu pomieszczeń biurowych to tylko jeden z przejawów wsparcia wysiłków podejmowanych przez wypędzonych. Do innych tego typu działań na szczeblu lokalnym zaliczyć należy zgodę władz miejskich, jak i urzędów pracy na zatrudnianie pełnoetatowych pracowników związkowych, co wpływało na poprawę stanu organizacyjnego, wiązało się jednak niejednokrotnie z kłopotami natury personalnej. Nowe związki wypędzonych mogły liczyć także na przychylność na szczeblu krajowym chadeckich rządów Saksonii, Saksonii-Anhalt i Turyngii. Przejawem deklarowanego poparcia była choćby obecność wysokich przedstawicieli administracji na zebraniach założycielskich poszczególnych związków oraz obietnice wsparcia finansowego pracy kulturalnej wypędzonych. Dbałość o poprawne stosunki z organizacjami wypędzonych wykazywały także władze Brandenburgii, choć tam chadecja nie uzyskiwała większości. Wypędzeni mogli liczyć również na poparcie rządu Meklemburgii-Pomorza Przedniego, na którego czele stał pochodzący ze Śląska Alfred Gomolka, który zapewniał władze *BdV* o swej przychylności. Często jednak za deklaratywnymi formami pomocy faktyczne wsparcie działalności organizacyjnej wypędzonych, zwłaszcza w wymiarze finansowym, przybierało ograniczone formy.

Na szczeblu federalnym istotną pomocą w dynamicznym tworzeniu nowych struktur Związku okazały się subsydia przyznane przez Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Z końcem 1990 r. wyasygnowało ono na ten cel dodatkowe środki (tzw. *Anschubfinanzierung*) w wysokości około 800 tys. marek<sup>26</sup>. Pomoc ta rozciągnięta została także na rok następny. Mimo że jej wysokość była niewielka w stosunku do zaistniałych potrzeb, pozwoliła na pełne wyposażenie 5 nowo powstałych central krajowych Związku, uzupełnienie wyposażenia na szczeblu okręgowym i miejskim oraz przeprowadzenie seminariów szkoleniowych dla honorowych współpracowników. Oprócz tego fundusze

<sup>25</sup> „Bund der Vertriebenen. Kreisverband Leipzig Stadt und Land. Satzung beschlossen auf der Kreisdelegiertenkonferenz vom 9. Mai 1994”, s. 2, ABdV-L, bs.

<sup>26</sup> Rozmowa z Markusem Leuschnerem przeprowadzona w dniu 26 X 1993.

BMI wykorzystane zostały na uzupełnienie literatury fachowej. W 1991 r. ministerstwo wniosło również swój wkład w przeprowadzenie obchodów dni związków krajowych Brandenburgii, Saksonii/Lużyc Śląskich i Turyngii, a także szeregu imprez składających się na obchody „Dnia stron rodzinnych”. W szerszym kontekście dodatkowe finanse wpłynęły niewątpliwie na organizacyjne okrzepnięcie nowych struktur tak na szczeblu związków krajowych, jak i okręgowych.

Oprócz tego, dla formowania się organizacji wypędzonych poważne wsparcie stanowił system patronacki, jaki wytworzył się w ciągu 1990 r. pomiędzy „starymi” i „nowymi” związkami wypędzonych. Poszczególne związki krajowe z terenu RFN wsparły materialnie i ideowo budowę struktur Związku w nowych krajach federacji. Ważnym etapem na drodze utworzenia systemu patronackiego była zorganizowana w lutym 1990 r. konferencja przedstawicieli wszystkich związków krajowych i ziomkostw, na której ustalono zakres koordynacji i pomocy przy budowie nowych struktur<sup>27</sup>. Efektem wsparcia ze strony „starych” związków stało się również zorganizowane w dniach 8-9 X 1990 r. spotkanie reprezentantów „starych” związków krajowych i ziomkostw z przedstawicielami nowo tworzonej organizacji na szczeblu krajowym. W ramach systemu patronackiego wytworzyły się przedstawione poniżej powiązania<sup>28</sup>.

*Powiązania patronackie pomiędzy „starymi” a nowo powstającymi związkami krajowymi BdV*

„Stare” związki krajowe BdV	„Nowe” związki krajowe BdV
Berlin	Brandenburgia
Szlezwik-Holsztyn i Hamburg	Meklemburgia-Pomorze Przednie
Badenia - Wirtembergia i Bawaria	Saksonia/Lużyce Śląskie
Dolna Saksonia i Brema	Saksonia-Anhalt
Hesja i Północna Nadrenia-Westfalia	Turyngia

Utworzone w nowych krajach organizacje wypędzonych przyjęte zostały w dniu 29 VI 1991 r. przez zarząd BdV formalnie w poczet Związku<sup>29</sup>. Z końcem 1991 r. istniało zatem 5 nowych związków krajowych BdV, 102 związki okręgowe z wyłączeniem Berlina oraz 14 grup ziomkowskich na szczeblu krajowym.

<sup>27</sup> „Der Bund der Vertriebenen vor neuen Herausforderungen. Rede des Generalsekretärs Hartmut Koschky beim Mitarbeiterkongress des Bundes der Vertriebenen am 20./21. Oktober 1990 auf der Festung Marienburg in Würzburg”, s. 3, ABdV, bs.

<sup>28</sup> Na podstawie „Jahresbericht 1990”, s. 36.

<sup>29</sup> W czasie zgromadzenia federalnego BdV nowe związki krajowe zaprezentowane zostały przez ich poszczególnych przewodniczących, bądź wiceprzewodniczącego. Związek krajowy Brandenburgii reprezentowała przewodnicząca Elisabeth Kühn-Berger, Meklemburgii - Pomorza Przedniego Annemarie Heimrath, Saksonii/Lużyc Śląskich Johannes Schöpe, Saksonii - Anhalt Elfriede Hofmann, a Turyngii zastępca przewodniczącego Reinhard Zirm (przewodniczącym był Paul Latussek), „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 30. Juni 1991 in Berlin, Reichstag, Berichte”, ABdV, bs.

Łączna liczba członków osiągnęła w tym czasie ok. 70 tys. osób. W końcu 1992 r. liczba ta podwoiła się wzrastając do prawie 150 tys. osób. Sytuacja ta pociągała za sobą naturalny rozrost organizacyjny, co obrazuje niżej zamieszczone zestawienie<sup>30</sup>.

*Liczba członków związków krajowych BdV w nowych krajach federacji i liczba związków lokalnych na koniec 1992 r.*

Związek krajowy BdV	Liczba członków	Liczba związków okręgowych	Liczba grup ziomkowskich
Turyngii	ok. 70 000	32	6
Saksonii/Lużyc Śląskich	ok. 40 000	29	6
Brandenburgii	ok. 30 000	26	1
Saksonii - Anhalt	ok. 5 000	16	7
Meklemburgii-			
Pomorza Przedniego	ok. 5 000	13	3
Razem	ok. 150 000	116	23

Po formalnym włączeniu nowych związków krajowych w skład BdV rozpoczęła się faza charakteryzująca się konsolidacją i stabilizacją struktur oraz dalszym dynamicznym napływem członków. W końcu 1993 r. łączna ich liczba wzrosła do ok. 200 tys., a w połowie 1994 r. do 250 tys. osób. Skalę zjawiska może obrazować fakt, że żadna inna organizacja społeczna czy polityczna nie zanotowała po zjednoczeniu Niemiec tak dynamicznego przyrostu liczby swoich członków na terenie nowych krajów jak BdV<sup>31</sup>.

Przejawem dążeń władz nowo powstałych organizacji mającym przyczynić się do koordynacji działań, wymiany doświadczeń oraz wypracowania wspólnego stanowiska wobec specyficznych dla „Niemiec Środkowych” problemów stało się utworzenie 29 X 1991 r. w Magdeburgu „Rady Wypędzonych w Niemczech Środkowych” (*Rat der Vertriebenen in Mitteledeutschland*). W dniu 11 I 1992 r. na czele tego pozastatutowego ciała, składającego się z rzeczników 5 nowych związków krajowych BdV, stanął pochodzący z Gliwic Paul Latussek – przewodniczący związku krajowego Turyngii i równocześnie przewodniczący okręgowej komórki DSU w Ilmenau. Działacz ten wykazywał duże zaangażowanie i dynamizm w pracy związkowej, czego rezultatem stał się w 1992 r. jego wybór na jednego z wiceprezydentów całego BdV. Fakt ten stanowił również potwierdzenie wagi, jaką władze naczelne organizacji poświęcały sprawom wypędzonych w nowych krajach.

<sup>30</sup> Dane nie uwzględniają przyrostu liczby członków związku krajowego Berlina BdV. Na podstawie: *Handbuch. Bund der Vertriebenen. Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände*. Bonn 1993, ss. 274, 283, 298 - 299, 302 oraz rozmowy z Markusem Leuschnerem w dniu 26 X 1993.

<sup>31</sup> W sprawozdaniu BdV przeczytać można, przytaczane z nie ukrywaną dumą porównanie mówiące, że na koniec 1991 r. liczba członków SPD w nowych krajach federacji wynosiła ok. 32 000 osób, podczas gdy BdV liczył już 70 000 członków, por. „Jahresbericht 1991”, s. 35.

Rozbudowa i rozrost struktur organizacji nie przebiegały bezkonfliktowo także po przyjęciu nowych związków w skład *BdV*. Stosunkowo szybko dał o sobie znać „stary” problem organizacji wypędzonych, który przeżywały one na Zachodzie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. U jego podstaw leżały kwestie finansowe połączone z charakterystyczną, dwuczłonową strukturą Związku. Wraz z wyodrębnianiem się grup ziomkowskich sporna stała się sprawa ustalenia wysokości składek członkowskich i zasad odprowadzania ich do kasy związków krajowych bądź do kas ziomkowskich. W niektórych związkach okręgowych zrezygnowano świadomie z przekazywania części pobieranych od członków składek na wyższy szczebel drabiny organizacyjnej, jakim był związek krajowy. Konsekwencją tego stało się zawieszenie prawa głosu na zgromadzeniu krajowym ustalającym politykę organizacji na tym szczeblu. Brak jednolitego modelu w skali całego Związku oraz ustalenie stosunkowo niskiej składki, często poniżej 3 marek miesięcznie od osoby, zaostrzyły problem. Kłopoty ze ściąganiem składek do kasy centralnej sygnalizowały również władze naczelne *BdV*<sup>32</sup>. Wydaje się, że spory i trudności finansowe miały dość powszechny charakter, choć należy podkreślić, że ich skala nie stanowiła zagrożenia dla funkcjonowania poszczególnych związków tak na szczeblu krajowym, jak i okręgowym. W niektórych przypadkach lokalni działacze argumentowali nawet, że pozostanie, ograniczonych przecież, zasobów finansowych w terenie przyczyniało się do efektywniejszego zaspokojenia potrzeb miejscowych organizacji.

Dużo poważniejsze napięcia zaznaczyły się na tle programowym. Na ich czoło wysunął się konflikt, do jakiego doszło na linii prezydium *BdV* – związek krajowy Brandenburgii oraz w samej organizacji brandenburskiej. Latem i jesienią 1992 r. powstały rozbieżności pomiędzy członkami zarządu tego związku z jego przewodniczącą Elisabeth Kühn-Berger oraz honorowym sekretarzem Walterem Greschanem z jednej strony a prezydium *BdV* oraz związkiem krajowym Berlina z drugiej. Kontrowersje powstały wokół sprzeciwu władz związku brandenburskiego wobec polityki prezydium w stosunku do traktatu dobrosąsiedzkiego z Polską podpisanego 17 VI 1991 r. oraz sprawy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Władze związku w Brandenburgii zaakceptowały podjęte na szczeblu państwowym decyzje i nawoływały do podobnej postawy działaczy centrali. Stanowisko to było rozbieżne z postawą zdecydowanej większości pozostałych związków wchodzących w skład *BdV*, które zdecydowanie opowiadały się za linią władz naczelnych, odrzucających traktat graniczny z Polską z dnia 14 XI 1990 r. i krytykujących traktat dobrosąsiedzki, jako niepełny, zawierający luki i słabe miejsca. W zaistniałej sytuacji zarząd związku w Brandenburgii podjął w maju 1992 r. próby wyemancypowania się ze

<sup>32</sup> „Bericht vor der Bundesversammlung am 21. Juni 1992 von Präsident Dr. Herbert Czaja”, „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 20. und 21. Juni 1992 im Reichstag, Berlin”, Anlage 2, s. 12, ABdV, bs.

struktur *BdV* i proklamowania niezależności organizacyjnej. Próby te szły w parze z ostrą krytyką organów ogólnozwiązkowych z prezydentem *BdV* włącznie<sup>33</sup>.

Postawa zarządu związku w Brandenburgii spotkała się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem naczelnych organów *BdV* wspartych przez organizację berlińską *BdV* oraz część związków okręgowych w Brandenburgii. Zarządowi brandenburskiemu zarzucono działanie na szkodę organizacji oraz postępowanie niezgodne ze statutem. W wyniku bardzo napiętej atmosfery wewnątrz związku część jego zarządu została zmuszona do podania się do dymisji. Nie oznaczało to jednak końca konfliktu wewnątrzorganizacyjnego, który pogłębił się w czasie zebrania krajowego związku Brandenburgii *BdV* w dniu 19 IX 1992 r. w Guben. Zebrani na nim delegaci związków okręgowych, w obecności wiceprezydenta *BdV* Rudolfa Wollnera, ostro skrytykowali dotychczasowy zarząd, którego większość była już nieobecna. Zarzucono mu złe wspieranie pracy związków okręgowych oraz spór z centralą i związkiem berlińskim, którego przewodniczący Gerhard Dewitz uważany był, obok prezydenta *BdV* Herberta Czai, za jednego z najbardziej nieugiętych zwolenników odrzucenia porozumień z Polską i kontynuowania twardej linii organizacyjnej w tej materii. Zgromadzenie wypowiedziało votum nieufności wobec zarządu i wybrało 10-osobową komisję roboczą z późniejszym nowym przewodniczącym organizacji Reinhardem Stroblerelem na czele, która miała zająć się przygotowaniem nowego zgromadzenia krajowego i przeprowadzeniem wyborów nowych władz. Zgromadzeni opowiedzieli się także za rozproszeniem napięć powstałych na linii zarząd związku krajowego Brandenburgii a związek krajowy Berlina *BdV* oraz za poszukiwaniem dróg współpracy. Oprócz tego, zadaniem komisji miało być przedłożenie propozycji personalnych do wyboru nowego zarządu<sup>34</sup>. W ten sposób delegaci opowiedzieli się w zaistniałym konflikcie jednoznacznie po stronie prezydium *BdV* i prezentowanej przezeń linii. Potwierdzono także wiążącą moc „Karty niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych” oraz berlińskich deklaracji zgromadzenia federalnego *BdV* z 1991, jak i 1992 r. dla pracy organizacyjnej i politycznej związku Brandenburgii na wszystkich jego szczeblach. Oznaczało to odcięcie się od „deklaracji niezależności organizacyjnej” ogłoszonej przez stary zarząd<sup>35</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że przedstawiciele tego zarządu byli w czasie zebrania nieobecni, co pozwala przypuszczać, że wśród zgromadzonych nie znajdowali się zwolennicy linii zaproponowanej przez Elisabeth Kühn-Berger. W ten sposób stworzone zostały warunki do wyboru nowych władz organizacji

<sup>33</sup> *Alles erlaubt*. „Der Spiegel” nr 33/1992.

<sup>34</sup> *Landesversammlung des BdV Brandenburg Solidarität mit dem Bundesverband bekräftigt*. „Deutscher Ostdienst – Vereingte Landsmannschaften und Landesverbände” (dalej DOD) z 25 IX 1992.

<sup>35</sup> *Entschließung des Landesverbandes Brandenburg vom 19. September 1992*. DOD z 25 IX 1992.



brandenburskiej i zażegnane zostało niebezpieczeństwo rebelii organizacyjnej, choć skutki zaistniałej sytuacji odczuwalne były w pracy związku jeszcze w następnym roku<sup>36</sup>. W szerszym znaczeniu podłoże konfliktu stanowiło odbicie niejednoznacznej oceny zmian, jakie dokonały się na linii Warszawa-Bonn, których odzwierciedleniem stały się wspomniane wyżej traktaty. Dyskusja na ten temat toczyła się wówczas w całym Związku Wypędzonych, a sytuacja, jaka miała miejsce w Brandenburgii, stanowiła jeden z najbardziej jaskrawych jej przejawów.

Wraz z okrzepnięciem nowych struktur zarysowały się również problemy z pracą wśród młodzieży. Choć nie istnieją dane statystyczne na temat struktury wieku członków związków w „Niemczech Środkowych”, dominuje przekonanie o przewadze średniego i starszego pokolenia (od 45 lat wzwyż). Wobec drażliwości i przemilczania tematu „wypędzonych” tak w życiu publicznym NRD, środkach masowego przekazu, jak i w życiu towarzyskim czy sąsiedzkim, świadomość swojej przeszłości ugruntowała się wśród potomków uchodźców i wypędzonych na stosunkowo niskim poziomie, bądź w ogóle nie została przeniesiona na młode pokolenie. Stąd nikły napływ młodzieży w szeregi Związku. Sytuacja ta różniła się w sposób zasadniczy od istniejącej na Zachodzie, gdzie młode pokolenie wypędzonych (*Bekennnisgeneration*) wciągane było w życie organizacyjne od najmłodszych lat. Stąd przepaść, jaka powstała między rodzicami a dziećmi i wnukami uchodźców i wypędzonych w okresie państwa komunistycznego kontrastowała z naturalnym przejmowaniem świadomości o korzeniach rodziców wśród przynajmniej części młodego pokolenia tego środowiska na Zachodzie. W poważnym stopniu świadomość ta przenoszona była na działania organizacyjne, co nie stało się udziałem tej grupy w nowych krajach federacji. Stąd zapewne duża waga, jaką przywiązywały władze *BdV* do aktywności na polu kulturalnym, która przyczynić się mogła do choćby częściowej zmiany tej sytuacji.

Aktywność nowych struktur związkowych w zakresie pracy kulturalnej jeszcze w 1991 r. miała charakter fragmentaryczny i w dużym stopniu nacechowana była elementami spontaniczności. Wraz z cementowaniem się związków praca kulturalna przybierać zaczęła realne kształty i stanowiła element cementujący więź wewnątrzorganizacyjną. Po okresie przemilczania bądź wypaczenia historii i kultury stron rodzinnych w NRD przed nowymi członkami *BdV* otworzyła się możliwość ożywienia – w przypadku starej generacji, bądź poznania lub pogłębienia – w przypadku średniej i młodej, poczucia świadomości swoich korzeni. Związek zdawał sobie też sprawę z ogólnego kryzysu świadomościowego, jaki występował na terenie byłej NRD po upadku reżimu komunistycznego. Jego oznaką w aspekcie problemów związkowych była niska

<sup>36</sup> *BdV Brandenburg berkräftigt seinen Kurs*. DOD z 27 XI 1992.

akceptacja społeczna dla organizacji wypędzonych i przypisywanie im symboli rewanżyzmu, widoczne zwłaszcza w trakcie i w pierwszych miesiącach po zjednoczeniu<sup>37</sup>. W tej sytuacji oczywistą stała się konieczność działań na rzecz zmiany uprzedzeń i stereotypów. W pierwszym okresie pracy kulturalnej istotnym jej elementem było zatem nadanie impulsów ze strony istniejących już na Zachodzie instytucji wypędzonych dysponujących określoną wiedzą i doświadczeniem<sup>38</sup>. Samodzielne inicjatywy kulturalne na szczeblu lokalnym spełniały natomiast często kilka funkcji.

Wiele spośród zebrań założycielskich było jednocześnie spotkaniami kulturalnymi, na których zgromadzeni dawali upust wspomnieniom i przeżyciom z czasów ucieczki i wypędzenia oraz „poznawali się na nowo”. Często ze zdumieniem stwierdzali, że pochodzą z tego samego regionu, miasta, a nawet ulicy<sup>39</sup>. Jako przykład imprezy kulturalnej o takim charakterze służyć może akademie pod nazwą „Wschodnioniemieckie popołudnie ludowe”, zorganizowana przez związki krajowe Bremy i Dolnej Saksonii wraz z komisją założycielską związku Saksonii/Łużyc Śląskich w Magdeburgu. Przybyło na nią ponad 1000 gości, którzy nie mieścili się w przygotowanej sali. Uroczystości, przepełnione ogromnym ładunkiem emocjonalnym, wynikającym z możliwości wspólnego spotkania uświetniły swoim udziałem kółka śpiewacze i taneczne oraz orkiestra dęta przybyłe z Zachodu. Akademia stała się okazją do wspomnień oraz do przedyskutowania bieżących problemów nurtujących to środowisko<sup>40</sup>. Stanowiła także potwierdzenie zasadności i konieczności budowy związków wypędzonych w tym regionie.

Dziewiczy teren i krystalizujące się dopiero struktury organizacyjne wymagały stosowania nowych form pracy kulturalnej. Interesujący pomysł dotarcia z nią na prowincję stanowiła objazdowa projekcja filmów o tematyce stron rodzinnych jaka zorganizowana została przez *BdV* w Turynii i Saksonii. Projekcje, zapowiadane przez lokalną prasę i plakaty, w miarę możliwości współorganizowane przez miejscowe związki okręgowe bądź grupy ziomkowskie, charakteryzowały się bardzo dużą frekwencją. Największym zainteresowaniem cieszyły się filmy związane ze Śląskiem i Sudetami. Niemcy pochodzący z tych regionów stanowili bowiem dominującą część wśród zebranych. Niekiedy projekcje musiały być powtarzane. Widzowie mocno przeżywali „obrazy ze stron rodzinnych, gdzie przyszli na świat, chodzili do szkoły, pracowali, gdzie od pokoleń zakorzenione były ich rodziny<sup>41</sup>. Novum dla członków nowo powstałych

<sup>37</sup> *Die kulturelle und geschichtliche Identität wahren. SED-Diffamierung der Vertriebenen zeigt Nachwirkung.* „Deutscher Union Dienst” (dalej DUD) z 28 III 1991, s. 4.

<sup>38</sup> *Gesicherte Volksgruppenrechte gefordert. BdV-Mitarbeiterkongreß in Würzburg diskutierte Lage der Deutschen im Osten.* DOD z 26 X 1990.

<sup>39</sup> *Neuer BdV-Gründungsausschuß für Sachsen/Schlesische Lausitz.* DOD z 23 XI 1990.

<sup>40</sup> *Ostdeutscher Nachmittag in Magdeburg.* DOD z 29 III 1991.

<sup>41</sup> *BdV-Kulturarbeit in Sachsen und Thüringen.* DOD z 1 XI 1991.

związków stanowiło także organizowanie wieczorów poświęconych stronom rodzinnym, wycieczki na te tereny oraz tworzenie miejsc pamięci poświęconych ofiarom ucieczki i wypędzenia<sup>42</sup>. Dopełnieniem tej działalności było także organizowanie stałych miejsc spotkań oraz wystaw artystów wywodzących się z kręgów wypędzonych, jak i licznych seminariów, tak na szczeblu regionalnym jak federalnym.

Działalność kulturalna wymagała wsparcia finansowego ze strony władz krajowych. Powszechne deklaracje pomocy administracji państwowej natrafiały na poważne trudności w momencie ich realizacji. Z końcem 1991 r. rozpoczęły się zatem działania *BdV* mające na celu wyegzekwowanie od rządu federalnego środków finansowych na działalność kulturalną w myśl par. 96 federalnej ustawy o wypędzonych, mówiącym o obowiązku wspierania przez państwo kultury wschodniemieckiej. Uargumentowane projekty przedsięwzięć kulturalnych, składane do odpowiednich organów administracji rządowej, mogły liczyć na powodzenie, jak wcześniej wspomniano, zwłaszcza w krajach rządzonych przez chadeków. Uzyskanie wsparcia finansowego nie było jednak łatwe, co sprawiało, że federalne organa Związku przywiązywały do tej sprawy dużą wagę<sup>43</sup>. Pomoc finansowa na działalność kulturalną oznaczała bowiem wsparcie działalności organizacyjnej określonych struktur. W 1993 r. wysokość przyznanych środków wyniosła w Saksonii 150 tys., w Turyngii 130 tys. a w Saksonii-Anhalt aż 1,5 mln marek<sup>44</sup>. W pozostałych dwóch krajach były to kwoty znacznie mniejsze. Z wyjątkiem Saksonii-Anhalt we wszystkich przypadkach były one też zasadniczo mniejsze od potrzeb zgłaszanych przez organizacje wypędzonych.

Związek Wypędzonych traktował „Niemcy Środkowe” jako obszar spełniający funkcję naturalnego przęsła (*Bindeglied*) zbliżającego do terenów wypędzenia. Już w perspektywie zamysłu utworzenia, po wyborach w NRD, wspólnoty traktatowej obu państw niemieckich (tzw. *Vertragsgemeinschaft*) Związek starał się o włączenie interesów mniejszości niemieckiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w obręb działania przyszłych władz NRD. Zdaniem *BdV* demokratyczny rząd NRD powinien „przejąć współodpowiedzialność za losy ponad 3,5 mln żyjących tam Niemców poprzez starania o przyznanie im praw grupowych oraz stworzenie perspektyw gospodarczych”<sup>45</sup>. Domagano się także, aby prowadzone dotąd przez NRD działania, przede wszystkim na polu kultury, uległy deideologizacji<sup>46</sup>. Postulaty te straciły na

<sup>42</sup> *BdV-Kreisverband Freiberg in Sachsen aktiv*. DOD z 13 XII 1991.

<sup>43</sup> Überlegungen zum Tag der Heimat 1992. Für Recht und geschichtliche Wahrheit. Gedenken zum Tag der Heimat Dr. Herbert Czaja”, s. 7, ABdV, bs.

<sup>44</sup> Rozmowa z Markusem Leuschnerem 26 X 1993 r.

<sup>45</sup> „Pressemitteilung” z 4 II 1989 r., ABdV, bs.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

znaczeniu wraz ze zmianą scenariusza zjednoczenia Niemiec i stopniową utratą podmiotowości władz NRD.

Po połączeniu obu państw niemieckich *BdV* podkreślał pokrewieństwo kulturowe, historyczne i polityczne „Niemiec Środkowych” wobec „Niemiec Wschodnich” stojące na zdecydowanie wyższym poziomie niż w przypadku Niemiec Zachodnich. Wyraźnie akcentowano funkcję pomostów terytorialnych takich ziem jak Łużyce, Meklemburgia-Pomorze Przednie, Brandenburgia czy Góry Harzu w wymiarze kulturowym i historycznym wobec Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich i Zachodnich, dawnej wschodniej Brandenburgii czy Sudetów. Nie tylko aspekt bliskości geograficznej, ale specyfika tych terenów charakteryzowała się – zdaniem Związku – wysoką świadomością ich mieszkańców na temat historii i kultury ziem leżących po wschodniej stronie Odry i Nysy oraz Sudetów, która mogła zostać wykorzystana w przyszłej pracy związkowej. W ogólnozwiązkowej strategii wyraźnie podkreślano konieczność zintensyfikowania wysiłków i wyzyskania zaistniałych możliwości pozwalających na utrzymanie i wzmocnienie tak rozumianego, ogólnoniemieckiego charakteru tych terenów<sup>47</sup>.

Tereny byłej NRD odgrywały także dla Związku znaczenie symboliczno-historyczne. Oprócz wspomnianej już sprawy utworzenia odrębnej jednostki administracyjnej pod nazwą Dolnego Śląska, symbolicznym wyrazem więzi Saksonii ze Śląskiem stały się dla *BdV* dwie wzmianki o Śląsku w uchwalonej 27 maja 1992 r. konstytucji wolnego kraju Saksonii, co z satysfakcją odnotowane zostało przez Herberta Hupkę – rzecznika Ziomek Śląsk<sup>48</sup>. Nawiązanie już w pierwszym zdaniu preambuły do „dolnośląskiego terytorium” oraz zrównanie prawne barw i godła Dolnego Śląska na terenie Łużyc Śląskich stanowiło dla organizacji wypędzonych potwierdzenie więzi Saksonii i Łużyc Śląskich ze Śląskiem. Poprzez zakotwiczenie symboli śląskości w konstytucji stworzone zostały także przesłanki do intensyfikacji działalności kulturalnej, historycznej, a także politycznej Związku na tym terenie.

Jeszcze przed zjednoczeniem obu państw niemieckich zrodziła się idea przeniesienia, mającego pierwotnie powstać w Hildesheim w Dolnej Saksonii, śląskiego muzeum regionalnego i utworzenia go w „Schönhof” w Görlitz. Jej inicjatorami byli działacze zrzeszenia „Dom śląski”, największego ośrodka kulturalnego i miejsca spotkań wypędzonych Ślązaków w Niemczech<sup>49</sup>. Oprócz tego w trakcie procesu zjednoczenia, ówczesny sekretarz generalny *BdV* Hartmut

<sup>47</sup> „Der Bund der Vertriebenen vor neuen Herausforderungen. Rede des Generalsekretärs Hartmut Koschyk beim Mitarbeiterkongreß des Bundes der Vertriebenen am 20./21. Oktober 1990 auf der Festung Marienburg in Würzburg”, s. 4, ABdV, bs.

<sup>48</sup> *Zweimal Schlesien in der Verfassung*. DOD z 10 VII 1992.

<sup>49</sup> *Westdeutsche Schlesier unterstützen ihre Landsleute in der Oberlausitz*. „Pressemitteilung” z 2 IV 1990, ABdV, bs.

Koschyk zaproponował rozbudowę i podniesienie do rangi miejsca pamięci o centralnym charakterze pomnika znajdującego się na placu Theodora Heussa w Berlinie powstałego w 1955 r. Pomnik ten upamiętnia tragedię 14 mln uczestników ucieczki i wypędzenia, w tym 2 mln osób, które spotkała śmierć<sup>50</sup>. Potwierdzeniem rangi „Niemiec Środkowych” dla działalności związkowej stało się również zdecydowanie opowiedzenie się władz Związku w ogólnoniemieckiej debacie za przeniesieniem stolicy RFN z Bonn do Berlina. Zdaniem *BdV* „ucieleśnione w Berlinie tradycyjne wartości niemieckiej historii nadać mogły nowy cel duchowemu zjednoczeniu Niemiec”<sup>51</sup>. Berlin stanowił zawsze punkt odniesienia wobec powojennego losu Niemiec, a co za tym idzie także ich podziału. W związku z tym decyzja o przeniesieniu do niego stolicy uznana została przez organizację wypędzonych za w pełni uzasadnioną. Przejawem wewnątrzwiązkowego znaczenia Berlina stało się przeniesienie miejsca obrad zgromadzenia federalnego Związku do gmachu *Reichstagu*.

Wraz ze zmianą stosunków polsko-niemieckich po zawarciu traktatów granicznego i dobrosąsiedzkiego znaczenia dla Związku nabierać zaczęła koncepcja rozwoju regionalnej współpracy ponadgranicznej (*grenzüberschreitende Zusammenarbeit*) opartej o odpowiednie porozumienie rządowe z 17 VI 1991 r. Współpraca między oboma państwami stanowiła okazję dla tworzących się struktur i całego *BdV* do włączenia się, zwłaszcza w sferze współpracy kulturalnej, do dialogu między oboma narodami i w jeszcze większym zakresie do współpracy z mniejszością niemiecką głównie na Śląsku. W mniejszym stopniu podobne zależności wystąpiły w odniesieniu do Czech. Od 1992 r. w każdym z nowych krajów federacji przy pomocy referatu kulturalnego *BdV* zorganizowano po jednym seminarium, których tematyka poświęcona była nowej roli Niemiec w Europie Środkowo-Wschodniej oraz wkładowi uchodźców i wypędzonych w porozumienie ze wschodnimi sąsiadami<sup>52</sup>. Dyskutowano na nich również o możliwościach powiązań partnerskich ze stronami rodzinnymi<sup>53</sup>.

Oprócz fundamentalnych kwestii, skłaniających uchodźców i wypędzonych mieszkających w NRD do organizowania się i związkowej aktywności, takich jak chęć odbudowy wspólnych więzi, nawiązanie do tradycji kulturalnych i środowiskowych stron rodzinnych oraz dążenie do swobodnego artykułowania swoich potrzeb, jednym z głównych elementów sprzyjających powstawaniu

<sup>50</sup> „Pressemitteilung” z 4 VI 1990, ABdV, bs.

<sup>51</sup> „Rede von Hartmut Koschyk MdB, Generalsekretär des Bundes der Vertriebenen, auf der Bundesversammlung des BdV am 30. Juni 1991 in Berlin, Reichstag”, s. 1; „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 30. Juni 1991 in Berlin, Reichstag”, ABdV, bs; „Pressemitteilung” z 23 IV 1991, ABdV, bs.

<sup>52</sup> Odbyły się one na wyspie Usedom, w Templin, Altenburg, Stendal i Zittau, „Jahresbericht 1992”, s. 17.

<sup>53</sup> „Jahresbericht 1992”, s. 17.

nowych struktur, mającym później istotny wpływ na dynamiczny napływ członków do organizacji było dążenie do objęcia ich pełnym ustawodawstwem o wypędzonych<sup>54</sup>. Chodziło głównie o rozciągnięcie na nowe kraje ustawy o uchodźcach i wypędzonych (*Bundesvertriebenengesetz*) oraz ustawy o wyrównaniu szkód (*Lastenausgleichsgesetz*)<sup>55</sup>. Oczekiwania te zostały w pełni poparte przez *BdV*, który stał się szybko rzecznikiem interesów tej grupy na forum ustawodawczym i politycznym. Władze *BdV* powoływały się na fakt, że nie można podwójnie karać wypędzonych i „zamykać przed nimi drzwi ustawodawczych”<sup>56</sup>. Wskazywano na konieczność przestrzegania przez RFN zasady państwa socjalnego zapisanej w art. 20 Ustawy Zasadniczej oraz zasady powszechnej równości wobec prawa wynikającej z art. 3 tejsze Ustawy. Oprócz kontekstu prawnoustawowego wskazywano na aspekt moralno-etyczny „niejednakowego traktowania wypędzonych mieszkających w dwóch częściach tego samego państwa”<sup>57</sup>. Ostatecznie, zgodnie z traktatem zjednoczeniowym z 31 VIII 1990 r. na teren nowych krajów federacji nie zostało rozciągnięte ustawodawstwo o wypędzonych, z wyjątkiem wspomnianego par. 96 federalnej ustawy o sprawach wypędzonych i uchodźców<sup>58</sup>. Oznaczało to w praktyce niejednakowe traktowanie tej grupy w obu częściach Niemiec oraz wyłączenie uchodźców i wypędzonych mieszkających w byłej NRD z wielu świadczeń socjalnych i materialnych.

W tej sytuacji uwaga Związku skupiła się na uzyskaniu ustawowej gwarancji wypłaty jednorazowego zasiłku za poniesione w czasie wypędzenia straty. Związek traktował takie rozwiązanie jako absolutne minimum świadczeń przysługujących tej grupie w nowych krajach federacji. Władze organizacji domagały się szybkiego rozwiązania sprawy ze względu na zaawansowany wiek wielu wypędzonych. Służyć temu miała odpowiednia ustawa oraz wprowadzenie uproszczonej procedury, która prowadziłaby do wypłaty jednorazowego, ryczałtowego zasiłku w wysokości 4000 marek. Związek uwzględnił również możliwość rozłożenia wypłaty tej sumy na raty<sup>59</sup>. Tak sformułowane oczekiwania stanowiły podstawowy zakres propozycji wysuwanych pod adresem władz państwowych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ewentualna wypłata tej kwoty nie oznaczała,

<sup>54</sup> „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 30. Juni 1991 in Berlin, Reichstag, Aussprache”, ABdV, bs.

<sup>55</sup> „Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 30. Juni 1991 in Berlin, Reichstag”, s. 9, ABdV, bs.

<sup>56</sup> *Total Preisgabe: Nein! Gerechter Ausgleich: Ja!* „Pressemitteilung” z 29 VIII 1990, ABdV, bs.

<sup>57</sup> „Jahresbericht 1990”, s. 15; *Schutz des Eigentums – auch für die Vertriebenen*. „Pressemitteilung” z 22 I 1991.

<sup>58</sup> *Por. Gesetz über die Angelegenheiten der Vertriebenen und Flüchtlinge (Bundesvertriebenengesetz – BVFG)*. W: *Leitfaden für Aussiedlerbetreuung*. Bonn 1992, ss. 44-46.

<sup>59</sup> „Jahresbericht 199”, ss. 7-8.

co wielokrotnie podkreślał *BdV*, rezygnacji z prawa do własności utraconej w stronach rodzinnych<sup>60</sup>.

Początkowo sprawa zasiłku ujęta została w projekcie ustawy o usunięciu skutków wojny (*Kriegsfolgenbereinigungsgesetz*) przedstawionym w *Bundestagu* przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w czerwcu 1991 r. Jako jego wysokość zaproponowana została kwota 4000 marek, zbieżna z oczekiwaniami Związku. Ustawa nie weszła jednak w życie, ponieważ jej kontrasygnaty odmówił minister finansów Theo Waigel zgłaszając zastrzeżenia wobec jednorazowości wypłaty. Zgodnie z ówczesnymi szacunkami odszkodowaniem objęta mogła zostać grupa około 600 tys. osób. Spośród nich około 60% stanowili ludzie w wieku pomiędzy 75 a 85 rokiem życia. Jak się później miało okazać problem ogarnął swym zasięgiem blisko 1110 tys. osób, z czego ponad 285 tys. w Saksonii, 217 tys. w Saksonii-Anhalt, 206 tys. w Brandenburgii, 200 tys. w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, 154 tys. w Turyngii i 45 tys. w Berlinie<sup>61</sup>. Oznaczało to dodatkowe obciążenie budżetu federalnego o przynajmniej 2,4 mld marek<sup>62</sup>. Decyzja w tej sprawie została zatem odłożona.

Z końcem 1992 r. stało się jasne, że problem ten uregulowany zostanie w odrębnej ustawie o zasiłku dla wypędzonych (*Vertriebenenenzuwendungsgesetz*), nie związanej z ustawą o usunięciu skutków wojny<sup>63</sup>. Projekt przewidywał możliwość otrzymania kwoty 4000 marek dopiero w roku 2000. Dla uchodźców i wypędzonych, którzy przekroczyli 80 rok życia termin ten przesunięto na 1996 r., a dla 70-latków na 1998 r. Z prawa do zasiłku wykluczeni mieli być członkowie tej grupy, którzy otrzymali po 1945 r. ziemię na mocy reformy rolnej oraz ci, którzy przed i po II wojnie światowej wspierali system totalitarny<sup>64</sup>.

Prezydium Związku i deputowani do *Bundestagu* wywodzący się z kręgów wypędzonych uznali zaproponowane w projekcie terminy wypłat zasiłku za rozwiązania skandaliczne. Prezydium domagało się ich gruntownych zmian. Zdecydowany sprzeciw *BdV* wzbudziła koncepcja zapisania kwoty zasiłku na nieoprocentowanych wkładach bankowych, które mogłyby zostać zrealizowane dopiero w 2000 r.<sup>65</sup> W praktyce oznaczałoby to spadek realnej wartości proponowanego zasiłku o 1/3. W oparciu o te zastrzeżenia Związek przedstawił alternatywne propozycje, których główną intencją było znaczne przybliżenie terminów wypłat. Zgodnie z nimi otrzymanie całej sumy przez uprawnionych w wieku powyżej 60 roku życia powinno nastąpić natychmiast po wejściu

<sup>60</sup> *BdV-Präsidium fordert: Schluß mit der Verzögerung. 4000 DM-Regelung zu spät und zu schlecht.* „Pressemitteilung” z 3 III 1993, ABdV, bs.

<sup>61</sup> *Vertriebenenämter registrieren über eine Million Anträge.* DOD z 11 VIII 1995.

<sup>62</sup> *Mitteldeutsche Abgeordnete stellen einen Gesetzentwurf über Zuwendung an Vertriebene vor.* DOD z 2 IV 1993.

<sup>63</sup> Na ten temat patrz także: B. Ociepka, *op. cit.*, ss. 79-80.

<sup>64</sup> „Bundestagsdrucksache” nr 12/4887, s. 3. Bonn 1992.

<sup>65</sup> „Jahresbericht 1992”, s. 8.

w życie ustawy. Osobom poniżej tej granicy wiekowej przyznane ono miało być w 4 rocznych ratach w postaci papierów oszczędnościowych oraz oprocentowanych, budowlanych umów oszczędnościowych, które skłaniać miały do dalszego oszczędzania. Prezydium domagało się także natychmiastowego wszczęcia procedury składania wniosków o zasiłek, co pozwolić miało na uniknięcie biurokratycznego przeciągania całej sprawy. *BdV* zaapelował również do deputowanych z kręgów wypędzonych oraz nowych krajów federacji, aby dali wyraz swemu stanowisku na forum parlamentarnym ostrzegając, że „wypędzeni nie cierpią w czasie wyborów na amnezję”<sup>66</sup>. Groźba ta miała szczególne uzasadnienie w nowych krajach, gdzie zaznaczył się stały wzrost liczby członków Związku.

Równoległe z działaniami związkowymi posłanka *CDU* z Lipska, Angelika Pfeiffer, będąca jednocześnie członkiem prezydium *BdV*, oraz deputowany *CDU* z Turyngii Manfred Kolbe przedstawili 26 III 1993 r. na forum *Bundestagu* projekt, w którym ujęte zostało również stanowisko Związku. Przewidywał on wypłatę zasiłku w 4 rocznych ratach, poczynając od 30 VI 1994 r. Uprawnieni powyżej 80 roku życia mieliby otrzymać 4 000 marek w całości już w 1994 r., a powyżej 70 roku życia w połowie jej wysokości. Zamysłem tej propozycji było zakończenie wypłaty zasiłku wszystkim wypędzonym do roku 2000. Rozwiązanie takie stanowiłoby znaczne przybliżenie terminów wypłaty w porównaniu z projektem ministerialnym. Zakres tych propozycji stanowił kompromisowe rozwiązanie pomiędzy projektem ministerialnym a oczekiwaniami *BdV* zgłaszanymi w 1992 r.

Do powyższej inicjatywy nawiązywał, przedłożony *Bundestagowi* 21 VI 1993 r. projekt ustawy (tzw. projekt Kolbe/Pfeiffer) podpisany przez 116 deputowanych frakcji *CDU/CSU* i *FDP* (z czasem poparcie wzrosło do 124 deputowanych), w tym reprezentantów wypędzonych oraz posłów z nowych krajów federacji. Przewidywał on wypłatę 4 000 marek już w 1994 r. osobom, które ukończyły 70 rok życia, 60-latkom w 1996 r., a pozostałym w 1998 r. Oprócz tego, w przeciwieństwie do pierwotnego projektu ministerialnego, zakładano dziedziczenie prawa do odszkodowania począwszy od dnia 1 I 1994 r., kiedy zakładano wejście w życie ustawy<sup>67</sup>. Projekt ten spotkał się również z poparciem *Bundesratu*<sup>68</sup>. Koncepcja zakładała wprawdzie znacznie większą rozpiętość czasową wypłaty odszkodowania niż pierwotne propozycje Związku, zmierzała jednak do generalnego przyspieszenia terminów wypłat poczynając od 1994 r. Rozwiązanie to, choć uznane przez *BdV* za korzystniejsze w porównaniu z pierwotnym projektem ministerialnym, nie do końca zadowalało Związek.

<sup>66</sup> *BdV-Präsidium fordert Schluß mit der Verzögerung. 4000 DM-Regelung zu spät und zu schlecht.* „Pressemitteilung” z 3 III 1993, ABdV, bs.

<sup>67</sup> „Bundestagsdrucksache” nr 12/5220, Bonn 1992, ss. 3-4.

<sup>68</sup> 116 *Abgeordnete beantragen separates Vertriebenenwendungsgesetz.* DOD z 25 VI 1993.



Zwrócił on uwagę na fakt, że niezasadne jest przyjęcie formuły mówiącej, że do zasiłku uprawnione będą osoby, które stale zamieszkiwały obszar byłej NRD przed 3 X 1990 r., a więc przed dniem zjednoczenia, i nie opuszczały go do dnia 1 I 1994 r., uznanego za termin zaistnienia prawa do zasiłku. Władze Związku uważały, że ucierpią w ten sposób wypędzeni, którzy spędzili większą część życia w NRD i skorzystali po zjednoczeniu z możliwości przeprowadzki na Zachód. Dlatego *BdV* upierał się przy przyjęciu daty 3 X 1990 r., jako terminu zaistnienia prawa do zasiłku. Wiązano to również z możliwością dziedziczenia tego prawa, ponieważ od momentu zjednoczenia, a przed regulacją ustawową, wielu wypędzonych zmarło, co wyeliminowało ich spadkobierców z ubiegania się o zasiłek. Stałej krytyce Związku podlegał też zamysł powiązania ustawy o zasiłku (*Vertriebenzuwendungsgesetz*) z ustawą o zadośćuczynieniu i wyrównaniu szkód (*Entschädigungs- und Ausgleichsleistungsgesetz – EALG*), na mocy której zrekomensowane miały zostać straty materialne poniesione w wyniku nacjonalizacji i konfiskat majątkowych dokonanych w radzieckiej strefie okupacyjnej i NRD. Zdaniem władz *BdV* obie te ustawy powinny być traktowane oddzielnie. Obawiano się przy tym głównie, że rozpatrywanie ich jako integralnej całości opóźni decyzję w najważniejszej dla wypędzonych sprawie zasiłku. Presja czasu, wynikająca z zaawansowanego wieku większości wypędzonych, wysuwała się nieprzerwanie na czoło argumentów Związku, domagającego się szybkich i wiążących decyzji. Stąd zdecydowane sprzeciwu *BdV* co do powiązania obu ustaw, wyrażane między innymi w czasie wspólnego posiedzenia komisji finansowej i prawnej *Bundestagu* w dniach 15-16 IX 1993 r.<sup>69</sup> Osiągnięcie szerokiego poparcia deputowanych do *Bundestagu* dla projektu Kolbe/Pfeiffer oznaczało niewątpliwym sukces zabiegów wypędzonych. Stanowiło także przejaw wsparcia problemowego dla interesów tej grupy w *Bundestagu*, będącego jednym z instrumentów stosowanych przez *BdV* przy realizacji celów związkowych.

Sprawa przeciągającej się regulacji zasiłku elektryzowała całą społeczność wypędzonych w nowych krajach RFN<sup>70</sup>. Było to wyraźnie widoczne w działaniach organizacji związkowych na szczeblu okręgowym i krajowym. Narastający radykalizm protestów wypędzonych wpływał także w istotny sposób na działanie władz naczelnych *BdV*. Na szczeblu lokalnym wyraz swojego rozgoryczenia i dezaprobaty dawały liczne związki okręgowe. Dla przykładu działacze związku okręgowego *BdV* Barnim w Brandenburgii, liczącego 3 800 członków, domagali się regulacji sprawy zasiłku „jeszcze za ich życia”<sup>71</sup>. Postulat ten stanowił odbicie powszechnego przekonania o dążeniu ustawodawcy do „biologicznego” rozwią-

<sup>69</sup> „Schriftliche Stellungnahme zur öffentlichen Anhörung zum Entschädigungs- und Ausgleichsleistungsgesetz - EALG - 15./16. September 1993”, *ABdV*, bs.

<sup>70</sup> *Bund der Vertriebenen. Präsident. Unsere Aufgaben 1993*. „Pressemitteilung” z 27 I 1993, *ABdV*, bs.

<sup>71</sup> *Protestresolution Kreisverband Eberswalde/Freienwalde Bernau, Landesverband Brandenburg*. „Pressemitteilung” z 8 XI 1992, *ABdV*, bs.

zania problemu. Wypędzeni związku okręgowego *BdV* Gotha w Turynii protestowali przeciwko traktowaniu ich jak „obywateli drugiej kategorii”. Dodatkowy powód do rozgoryczenia dawał przebiegający równolegle w nowych krajach federacji proces zwrotu utraconej po wojnie własności prawowitym właścicielom, co opierało się na stosunkowo szybko przyjętej przez *Bundestag* ustawie. Wypędzeni nie mogli liczyć na podobne zadośćuczynienie. Radykalizacja nastrojów znalazła także swoje odbicie w deklaracjach gotowości wystawienia przez tę grupę własnych kandydatów w wyborach do *Bundestagu* w 1994 r., którzy skutecznie bronili by ich interesów<sup>72</sup>. Gdy rozeszły się pogłoski o odmowie złożenia kontrasygnaty przez ministra finansów dla projektu ustawy, do Bonn przybyła grupa 50 członków związku okręgowego *BdV* z Lipska wraz z przewodniczącym związku krajowego Saksonii/Łużyc Śląskich Johannesem Schöpe, aby przekazać w Urzędzie Kanclerskim petycję protestacyjną<sup>73</sup>.

Szerokiemu protestowi na szczeblu lokalnym towarzyszyły podobne akcje ogólnozwiązkowe. W dniu 4 IV 1992 r. zorganizowana została w *Deutschlandhalle* w Berlinie manifestacja z udziałem ponad 10 tys. uczestników, przybyłych głównie z nowych krajów RFN. Hasła, pod którymi występowali zebrani, jak „Solidarność zamiast arogancji”, „My, wypędzeni w Niemczech Środkowych żądamy sprawiedliwego odszkodowania” czy „Żądamy uznania statusu wypędzonych”, oddają zakres oczekiwań i nastrojów. Paul Latussek, przewodniczący Rady wypędzonych w Niemczech Środkowych i przewodniczący związku krajowego *BdV* w Turynii, nieco później wybrany na jednego z wiceprezydentów całego Związku podkreślił, że „być wypędzonym w Niemczech Środkowych oznaczało zawsze być podwójnie ukaranym”, co stanowiło odwołanie się do sytuacji tej grupy w byłej NRD i aluzję do postępowania władz federalnych. Latussek dodał także, że przyrzeczony wypędzonym zasiłek mógłby być dobrym prognostykiem przed całkowitym odszkodowaniem. Było to podtrzymanie tezy o prawie wypędzonych do pełnego zadośćuczynienia za utracone mienie. Mówcy akcentowali również potrzebę szybkich rozstrzygnięć, które miałyby wymiar solidarnościowy i moralny wobec najstarszego pokolenia. Ponownie ostrzegano przed lekceważeniem interesów tej grupy, wskazując na jej potencjał wyborczy<sup>74</sup>.

Spektakularnym przejawem eskalacji nastrojów wypędzonych i ich protestu wobec przewlekania sprawy zasiłku stała się zorganizowana w dniu 3 X 1993 r. – Dniu Niemieckiej Jedności – 12-tysięczna demonstracja w Bonn. Wypędzeni złożyli w Ministerstwie Finansów petycję ostrzegającą przed „biologicznym” rozwiązaniem sprawy. Zgromadzeni, z Paulem Latuskiem na czele, żądali ponownie natychmiastowego uchwalenia ustawy o zasiłku i jego wypłacenia

<sup>72</sup> „Presseinformation – Landesverband Thüringen” z 8 XII 1992, ABdV, bs.

<sup>73</sup> *Petition im Kanzleramt übergeben. BdV-Kreisverband Leipzig in Bonn.* DOD z 4 X 1991.

<sup>74</sup> *Vertriebene in Mitteldeutschland fordern gleiche Rechte.* DOD z 10 IV 1992.

w latach 1994-1996. Jednocześnie ostrzegano, że inne rozwiązanie jest dla wypędzonych nie do przyjęcia i stać się może przyczyną dalszych protestów<sup>75</sup>.

Demonstracja i intensyfikacja działań wypędzonych miała miejsce przed jesiennymi obradami *Bundestagu*. Problem pozostawał bowiem nadal otwarty, mimo pozytywnego ustosunkowania się do niego wszystkich frakcji parlamentu w czasie pierwszego czytania w dniu 13 V 1993 r. ustawy o zadośćuczynieniu i wyrównaniu szkód<sup>76</sup>. Dyskusja przeprowadzona nad ustawą w połowie listopada 1993 r. w *Bundestagu* i dokonane poprawki przyjęte zostały przez *BdV* jako obiecujący zwiastun zakończenia całej sprawy. Skrócenie wieku tych, którzy uprawnieni mieli zostać do wypłaty zasiłku w 1994 r. z 80 lat do 78 lat, w 1996 r. z 70 do 68 lat oraz w 1998 r. dla pozostałych, a także deklaracja rozpoczęcia jego wypłaty już w 1994 r., a nie, jak to zakładał pierwotny projekt, dopiero w 1996 r., oznaczały dla Związku przejaw „elastyczności rządu”, a w praktycznym wymiarze poprawę warunków wypłaty zasiłku. Niezadowolone organizacje budziło jednak w dalszym ciągu nie traktowanie ustawy o zasiłku jako odrębnego aktu prawnego<sup>77</sup>. Kwestia nierozzerwalnego traktowania obu ustaw potwierdzona została w czasie posiedzenia komisji finansów *Bundestagu* w dniu 8 XII 1993<sup>78</sup>. W tym kontekście, jako przejaw wysiłków zmierzających do przyspieszenia całej procedury, bardzo pozytywnie przez Związek odebrany został wniosek władz krajowych Turynгии skierowany do *Bundesratu* w dniu 5 XI 1993 r. o rozpatrzenie identycznej z projektem Kolbe/Pfeiffer propozycji ustawowej. Wkrótce potem propozycję tę poparły w *Bundesratie* wszystkie nowe kraje federacji<sup>79</sup>. Inicjatywa Turynгии i pozostałych krajów powstałych po przyłączeniu NRD oddawała wagę problemowi, jakim była sprawa odszkodowania, która stała się ważna nie tylko dla środowisk wypędzonych, ale odgrywała istotną rolę w wymiarze ogólnospołecznym na tym terenie. Oprócz tego szeroka akceptacja dla wniosku w *Bundesratie*, rozpatrywanego niemal równoległe z debatą w *Bundestagu*, mogła istotnie przyspieszyć zakończenie całej sprawy. Fakt, że wniosek Turynгии pokrywał się z projektem Kolbe/Pfeiffer wskazywać także może, że liczone w tym czasie na przeforsowanie tego zamysłu w *Bundestagu*, tym bardziej że posiadał on znaczne poparcie deputowanych. Wydaje się w tych okolicznościach, że dla wsparcia jak najszybszego przyjęcia ostatecznych decyzji, *BdV* wezwał do natychmiastowego przygotowania przez poszczególne kraje odpowiednich formularzy i opracowania uproszczonej procedury, które to

<sup>75</sup> *Wir lassen uns nicht demütigen! Aufbruchstimmung bei der Großdemonstration der Heimatvertriebenen in Bonn.* DOD z 8 X 1993.

<sup>76</sup> „Jahresbericht 1993”, s. 22.

<sup>77</sup> *Entschädigung.* DOD z 26 XI 1993.

<sup>78</sup> *Neues zum Entschädigungsgesetz.* DOD z 17 XII 1993.

<sup>79</sup> *Vertriebenenzuwendungsgesetz.* DOD z 12 XI 1993.

czynności nadać miały wypłacie odszkodowania „konkretne formy”. Działania te były zdaniem Związku tym bardziej zasadne, że następne czytanie projektu ustawy w *Bundestagu* przewidziane było dopiero na marzec 1994 r., a więc po proponowanej w projekcie ustawy dacie 1 I 1994 r., jako początkowym terminie zaistnienia prawa do zasiłku<sup>80</sup>. Jako pierwsze, odpowiednie formularze wydawać zaczęły od 1 II 1994 r. Saksonia, Saksonia-Anhalt i Meklemburgia-Pomorze Przednie<sup>81</sup>. Dla mieszkających tam wypędzonych krok taki miał duże znaczenie psychologiczne. Oznaczał on bowiem namacalny dowód na pozytywne załatwienie przeciągającej się przez prawie 3 lata sprawy.

Przyjęcie w dniu 20 V 1994 r. ustawy o zadośćuczynieniu i wyrównaniu szkód, a tym samym ustawy o odszkodowaniu w kształcie zmodyfikowanego projektu rządowego, nie zakończyło jednak problemu. Ustawa ta odrzucona bowiem została w dniu 10 VI 1994 r. przez *Bundesrat*. Sytuacja ta została odczytana przez władze *BdV* jako otwarcie drogi do ponownego, odrębnego rozpatrzenia ustawy o zasiłku dla wypędzonych, a tym samym możliwości korzystniejszych rozwiązań merytorycznych<sup>82</sup>. Władze Związku opierały swoje nadzieje na fakcie, że podstawą odrzucenia ustawy przez *Bundesrat* był wniesiony przez Turynię, wspomniany wyżej odrębny projekt, zbieżny z projektem Kolbe/Pfeiffer, zawierający, uważane przez Związek za optymalne, rozwiązania. Jedną z głównych przyczyn odrzucenia przez *Bundesrat* ustawy było zawarte w niej rozwiązanie polegające na konieczności finansowania zasiłku przez budżety krajowe z możliwością późniejszego ubiegania się o refinansowanie tych wydatków z kasy ogólnopństwowej<sup>83</sup>. W praktyce oznaczałoby to poważne obciążenie dla finansów krajowych, co niechętnie widziane było przez poszczególne władze krajowe. Oprócz tego, socjaldemokraci dążyli ze swej strony do przyspieszenia terminów wypłaty zasiłków i szybkiego zakończenia całej sprawy ze względu na zbliżający się termin nowych wyborów do *Bundestagu*<sup>84</sup>. Załatwienie tej kwestii jeszcze przed wyborami obciążało odpowiedzialnością za nią ówczesne, chadeckie, poza Brandenburgią, administracje nowych krajów federacji. Powyższy zbieg interesów politycznych działał zatem na korzyść Związku, prowadził bowiem do przyspieszenia zakończenia całej kwestii i możliwie korzystnej modyfikacji formy wypłaty odszkodowania.

Po *veto* wyrażonym przez *Bundesrat* rozstrzygnięcie zapadło w negocjacjach wspólnej komisji *Bundestagu* i *Bundesratu*. Efektem jej pracy stała się ustawa o zasiłku w nowym kształcie przyjęta, ostatecznie przez *Bundestag* w dniu 6 IX

<sup>80</sup> *Neues zum Entschädigungsgesetz*. DOD z 17 XII 1993.

<sup>81</sup> *Neues zum Entschädigungsgesetz*. DOD-Sonderdruck z 2 II 1994.

<sup>82</sup> *Bundesrat hat Entschädigungsgesetz abgelehnt. Jetzt separates Vertriebenen-zuwendungs-gesetz beschließen*. DOD z 24 VI 1994.

<sup>83</sup> *Vermittlungsausschuß einigt sich auf sofortige Auszahlung der 4000 DM*. DOD z 1 VII 1994.

<sup>84</sup> *Neue Vermittlungsrunde für Entschädigungsgesetz*. DOD z 15 VII 1994.

1994 r., przez *Bundesrat* w dniu 23 IX 1994 r., a ogłoszona w dniu 30 IX 1994 r. z mocą obowiązującą od 1 I 1994 r. Wprawdzie nie udało się wyodrębnić tej ustawy z ustawy o zadośćuczynieniu i wyrównaniu szkód (*Entschädigungs- und Ausgleichsleistungsgesetz*), to jednak wniosła ona dalszą poprawę warunków wypłaty zasiłku. Zakładała ona bowiem, że odszkodowanie w wysokości 4000 marek wypłacone zostanie wypędzonym, którzy ukończyli 75 rok życia w 1994 r., 70-latkom w 1995 r., 65-latkom w 1996 r., a pozostałym uprawnionym w 1998 r. Przyjęcie takiego rozwiązania oznaczało kompromis pomiędzy propozycjami zgłaszanymi przez *BdV* jeszcze latem 1991 r., które zawarte zostały w projekcie Kolbe/Pfeiffer, a zmodyfikowaną propozycją rządową z jesieni 1993 r. Mimo że procedura biurokratyczna związana z wykonaniem ustawy znacznie się przeciągnęła i dopiero w 1995 r. zrealizowane miały zostać pierwsze świadczenia. *BdV* przyjął ostateczny kształt ustawy jako w zasadzie zadowalający. Związek słowami nowego prezydenta organizacji, Niemca sudeckiego Fritza Witmanna, zapowiedział jednak dalsze wysiłki na rzecz nowelizacji i poprawienia niektórych zapisów. Chodziło przede wszystkim o skreślenie zapisu o wyłączeniu z prawa do odszkodowania osób, które objęte zostały reformą rolną w byłej NRD oraz rozszerzenie kręgu uprawnionych o potomków wypędzonych, którzy zmarli między 3 X 1990 r. a 31 XII 1993 r., czyli w okresie pomiędzy zjednoczeniem Niemiec a wejściem w życie ustawy. Prezydent *BdV* chciał także, aby odszkodowaniem objęci zostali wypędzeni, którzy opuścili NRD po upadku muru berlińskiego w dniu 9 XI 1989 r., i ci, którzy to uczynili do momentu zjednoczenia<sup>85</sup>. Mimo zapowiedzi o ubieganie się o te poprawki istota walki Związku o zasiłek została zakończona wraz z rozpoczęciem procedury wykonawczej. Dla *BdV* rejestracja uprawnionych do zasiłku stanowiła także okazję do potraktowania tej sprawy jako wstępu do uznania przez poszczególne władze krajowe statusu wypędzonych mieszkających w nowych krajach RFN. Zdaniem Związku, zgodnie z federalną ustawą o wypędzonych, która, jak już wspomniano, nie została rozciągnięta na nowe kraje, status ten nie był wyrażony jedynie przez wystawienie odpowiedniego dokumentu, lecz był równoznaczny z utratą miejsca zamieszkania w stronach rodzinnych. Zgodnie z powyższą logiką również wypędzeni w nowych krajach federacji mieli prawo do jakiejś formy potwierdzającej tę właściwość, co było szczególnie istotne w załatwianiu spraw socjalnych i emerytalnych. Dla Związku dobrą okazją po temu stała się właśnie sprawa wykonywania ustawy o zasiłku.

Sprawa zasiłku elektryzowała całą społeczność wypędzonych w nowych krajach RFN i stanowiła kluczowy temat niemal wszystkich spotkań wypędzonych. Związek Wypędzonych postrzegany był w społeczeństwie pozbawionym

<sup>85</sup> „Jahresbericht 1994”, s. 13.

dotąd możliwości artykułowania swoich interesów jako jedyny partner potrafiący zadbać o tę grupę. Członkostwo organizacyjne dawało wypędzonym poczucie zwartości i własnej siły oraz stwarzało płaszczyznę, na której zademonstrowane mogły zostać ich racje. Wobec braku znaczącej formy zadośćuczynienia za straty poniesione w okresie wypędzenia ze strony władz NRD aspekt materialny stanowił niewątpliwie element integrujący wypędzonych oraz podnoszący ich samoświadomość. W sytuacji tej można doszukać się pewnych podobieństw do stanu, jaki miał miejsce na początku lat pięćdziesiątych na Zachodzie. Wówczas walka wypędzonych w dopiero co powstałej RFN o przeforsowanie ustawy o wyrównaniu szkód oraz ustawy stwierdzającej szkodę zbiegła się z gwałtownym wzrostem liczby członków związków wypędzonych. Spóźniony o blisko 40 lat proces organizowania się wypędzonych w „Niemczech Środkowych” natrafił na podobne warunki, choć ich skala na początku lat dziewięćdziesiątych była znacznie mniejsza niż wcześniej na Zachodzie. Przesłanki materialne stanowiły zatem niewątpliwie jeden z poważniejszych motywów rozrostu ilościowego, a tym samym strukturalnego powstających organizacji. Potwierdzeniem tego stało się zjawisko odpływu pewnej części członków nowych związków w momencie, kiedy sprawa odszkodowania została pomyślnie załatwiona.

Powstanie związków wypędzonych w nowych krajach RFN i dynamiczny wzrost liczby ich członków stanowił niewątpliwie duży sukces organizacyjny, propagandowy, a także polityczny *BdV*. Decydujący wpływ na taki stan rzeczy wywarł fakt ponad 40-letniego przemilczania losów uchodźców i wypędzonych mieszkających w NRD. Aktywność *BdV* na Zachodzie zmierzająca do rozszerzenia swoich struktur organizacyjnych na teren „Niemiec Środkowych” oraz poszerzające się możliwości aktywności społecznej, jakie powstały w trakcie i tuż po zjednoczeniu Niemiec wpłynęły na naturalne odreagowanie przez tę grupę zaistniałej w przeszłości sytuacji. Dla przeważającej jej części zasadniczą rolę w działaniach organizacyjnych odgrywał czynnik emocjonalno-sentymentalny, wynikający z poczucia więzi ukształtowanych i wyniesionych ze stron rodzinnych. Należy pamiętać także, że tworzenie nowych struktur przebiegało równoległe ze scalaniem się obu części Niemiec. Szczególna atmosfera tamtego okresu miała niewątpliwie dodatkowy wpływ na wzmoczoną aktywność organizacyjną.

Dla samego *BdV* „Niemcy Środkowe” stanowiły ogromny potencjał organizacyjny oraz potwierdzenie zasadności swojego funkcjonowania. Rozbudowa struktur organizacji oznaczała nie tylko jej rozrost ilościowy, ale także ożywienie jej działalności. Powiązania patronackie, jakie powstały pomiędzy „starymi” a „nowymi” związkami, nadawały częstokroć tym pierwszym impulsy przysparzając ich pracy nowych doświadczeń oraz rozszerzając obszary oddziaływania. Przepływ informacji i działań nie był zatem jednokierunkowy, choć ze zrozumiałych względów związki „stare” miały więcej do zaoferowania nowo

powstającym. Nowe struktury stwarzały także nowe możliwości w rysującym się od 1991 r. coraz wyraźniej zaangażowaniu *BdV* w stronach rodzinnych wypędzonych, przede wszystkim na Śląsku i na terenie czeskich Sudetów. Powstanie nowych organizacji wypędzonych stanowiło zatem naturalne rozwinięcie tendencji społecznych i politycznych charakterystycznych dla środowisk wypędzonych w „starej” RFN, które w sprzyjających okolicznościach, jakie stworzył proces jednoczenia się obu państw niemieckich znalazły swoje odbicie wśród uchodźców i wypędzonych mieszkających w byłej NRD.

# NASZE WYDAWNICTWA

**KRZYSZTOF MALINOWSKI**

## **POLITYKA REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC WOBEC POLSKI W LATACH 1982-1991**

**Stron 372**

Monografia analizująca stosunki polityczne polsko-niemieckie, ze szczególnym uwzględnieniem niemieckiego punktu widzenia. W chronologicznym układzie autor przedstawia wydarzenia z lat 1982-1991, odwołując się także do wcześniejszych okresów. Praca uwzględnia szeroki kontekst stosunków międzynarodowych oraz wewnętrznych w Niemczech i w Polsce, i ich ważki wpływ na kontakty bilateralne. Dzięki temu powstał obraz mozolnego dochodzenia do przełomowego okresu lat 1989-1991, kiedy zawarte wówczas porozumienia zamknęły nie tylko cały, nacechowany głębokimi antagonizmami powojenny rozdział wzajemnych relacji, ale także otworzyły nową epokę w kontaktach między Niemcami i Polakami.

Zwraca uwagę wyczerpujące potraktowanie tematu, wykorzystanie obszernej dokumentacji parlamentarnej, rządowej, współczesnych komentarzy prasowych, a także wspomnień i relacji głównych uczestników opisywanych wydarzeń. Publikacja zawiera obszerną bibliografię tematu, indeks nazwisk oraz streszczenie w języku niemieckim.

### **DO NABYCIA:**

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni, Poznań  
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

